

Warszawa będzie odbudowana

Pokryta śnieżnym osłonem, spowita w dymy dobywające się z pogorzeliak, zamarta i cicha była Warszawa, gdy pierwsi polscy żołnierze przysiali ją wyzwalać.

Może nie jednemu z nich, zdymanemu jeszcze z wysiłku bitewnego, wydało się wówczas, że przybył za późno i że pozostało mu tylko, grzebać bohaterów mieszkających Stolicy i mścić się za ludzi i miasto.

Ale już następną wszystkimi drogami i ścieżkami ścigać poczuli na ementalnisko Stolicy tysiące jej dzieci — nie żeby słońcać na ruinach, lecz żeby tchnąć w nią nowe życie, wkrzesić, do dawnej wielkości powołać.

Naród nie zechciał pogodzić się z losem jaki mu sdychający, lecz śmiertelną nienawiścią dyszący wróg przagnął zgłotować. Naród nie chciał pozostać bez Warszawy, miasta, które najlepiej bodaj odwiercałoby nieśmiertelne umiłowanie wolności i niespożytą wolę walki Polaków z wszelakim uciskiem.

Warszawa, miasto, które ginęło JAKO BASTION WOLNOŚCI — wino się odrodzić jako STOLICA WOLNEGO NARODU, jako TWIERDZA NIEPODLEGŁEGO BYTU WALCZĄCEGO I PRACUJĄCEGO LUDU.

Tak postanowił Naród i dlatego sdołał wykrzesać z siebie niezwykły w dziejach wysiłek, i na grusach, w których nie było ani jednej łby nadającej się do zamieszkania, zaczął budować stolicę Kraju. Po kilku dniach Warszawa LICZYŁA JUŻ 15.000 MIESZKAŃCÓW. To był początek Nowej Stolicy — Nowej Polski.

Dziś Warszawa lewobrzeżna liczy 350 TYSIĘCY. Jest wielkim miastem, stolicą Kraju, dźwigającym się z ruin, pomnażającym z dniem każdym swe zasoby i swą potęgę.

Około 20 MILIARDÓW ZŁOTYCH kosztowała, jak dotychczas, odbudowa Stolicy. A ile wysiłku mózgu, mięśni, ile miłości zainwestowano w odbudowę każdego domu, każdej ulicy, każdego placu, każdego skweru. Tego nie zliczy nikt i tego nie zrozumie nikt — chyba tylko Polak, który umiał wszystko ofiarować dla wolności i który umie wszystko ofiarować dla swego Kraju.

Wielki był dotychczasowy wysiłek. Warszawian utrudnionym rękoma odkopywał ulice i miejsca, gdzie miały stanąć nowe domy, kładł cegły, budował, tworzył.

Robotnik polski w hutach Śląska i Zagłębia wykuwał konstrukcje żelazne dla warszawskich domów, na budowę nowych mostów. Górnik wydzierał ziemię węgiel i siał go w Warszawie. Chłop dbał, żeby Warszawa miała co jeść. Z całego Kraju, z miast tętniących życiem i z wsi zapadłej, płynęły złotówki na odbudowę Stolicy. Polacy rosiłani przez los po całej kuli ziemskiej, słuchali apelu płynącego z Kraju i posyłali ofiary — na odbudowę Stolicy.

Warszawa dźwigała się wysiłkiem dziesiątków milionów Polaków. Przyjaciele nasi, obcy mówiący językiem, lecz blicy nam duchem i myślą — JUGOSŁOWIANIE, CZESII, FRANCUZI, BUŁGARZY, przysiali awoją miłość, by nam dopomóc w odbudowie Stolicy. A LUDZIE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ci, którzy wraz z nami krew przelewali, ci, z którymi razem za naszą i waszą wolność walczyliśmy, ci — pierwsi z pomocą spieszyli. Słowem, czynem, środkami materialnymi.

Sprawa odbudowy Warszawy stała się już dziś sprawą CAŁEJ DEMOKRACJI. To miasto skazane na śmierć przez faszyzm, odbudowuje się jako symbol odrodzenia wolności, jako znak, że WOLNOŚĆ JEST NIEŚMIERTELNA.

Nasz trzyletni plan odbudowy Kraju w cyfrach wyraża uczucia i pragnienia milionów żywych serc. W ciągu tego trzyletniego okresu mają stanąć mieszkania dla dalszych 150 tysięcy obywateli Stolicy. Mają stanąć nowe gmachy. Ma być zwiększone tętno życia miasta. Rachunek ten sporządzony nie tylko przez obliczenie ILE MILIONÓW ZŁOTYCH NA TO POTRZEBEA, ale zakłada on, że naród cały, że każdy Polak z osobna i wszyscy razem, przyłoży rękę do odbudowy Warszawy.

Prezydent Rzeczypospolitej, zapoczątkował dziś nową zbiórkę, nową ofiarę milionów na odbudowę Stolicy.

Za tym przykładem pójdzie każdy, bowiem nie do pomyślenia jest, by znalazł się taki Polak, który by nie przagnął powstania Warszawy jeszcze piękniejszej, jeszcze wspanialszej, niż była kiedyś. Każdy powinien przynieść swój wkład, organizacje odbudowujące Stolicę powinny przyspieszyć tempo swej pracy, młodzież zafiaruje swe siły i WARSZAWA BĘDZIE ODBUDOWANA JESZCZE ZA NASZEGO ŻYCIA.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — ŚRODA, 3 WRZEŚNIA 1947 R. Nr 242 (987)

»WIĘCEJ CHLEBA!«

żądają robotnicy francuscy Zapasy złota w Banku Francji topnieją Do czego doprowadziła polityka Ramadiera

PARYŻ, 2.9. (Obsł. wł.). — Agencja Reutersa donosi, że w Paryżu kobiety urządziły demonstrację, domagając się wyższych przydziałów żywnościowych. 20 tysięcy robotników, strajkujących w Rouen domaga się „więcej chleba” i podniesienia płac o 11 proc. W Rouen i w okolicy funkcjonują dziś normalnie tylko koleje, jakkolwiek nie ogłoszono strajku generalnego. W Lyonie 10 tysięcy robotników zakładów samochodowych i jedwabniczych zaprzestało pracy. Po demonstracjach w ciągu dnia nastąpiły masowe wiece tramwajarzy, którzy ogło-

silił strajk od godziny 16 do rana dnia następnego. W Clermont - Ferrand w centralnej Francji również odbyły się demonstracje, podczas których domagano się więcej chleba i podwyżki płac. 10.000 robotników fabryki „Michelin” ogłosiło 24-godzinny strajk. Po proklamowaniu strajku urządzono masowy wiec protestacyjny. W Reims zastrajkowali metalowcy, włókniarze i robotnicy fabryk wina. Demonstrujący robotnicy mieli, według relacji dziennika „Le Monde”

wiągnąć do prefektury, wnosząc wrogie okrzyki pod adresem Ramadiera. Rezolucje protestacyjne przeciwko polityce gospodarczej rządu opublikowały federacja związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego szklanego oraz robotników budowlanych. PARYŻ, 2.9. (PAP). — W związku z uchwałą parlamentu, zatwierdzającą odstąpienie przez Bank Francji 12 miliardów złotych franków na pokrycie deficytu bilansu handlowego, który wynikł z nadwyżki importu nad eksportem, kółła finansowe notują kolosalny spadek zapasów złota Banku Francji. Zapas ten, który w roku 1939 wynosił 2.159 ton, w końcu roku 1946 stanowił już tylko 707 ton, a obecnie zaledwie 392 tony. Pewne kółła przemysłu i finansów prowadzą kampanię na rzecz dewaluacji franka pod pretekstem konieczności ułatwienia eksportu. Kółła lewicowe uważają, iż rzeczywisty cel tej kampanii jest przerzucenie ciężaru kryzysu na barki mas pracujących. PARYŻ, 2.9. (PAP). — Jak wynika z relacji ambasady francuskiej w Waszyngtonie, z 250-milionowej pożyczki, przyznanej Francji przed kilku miesiącami przez Międzynarodowy Bank Odbudowy, pozostało zaledwie 30 milionów dolarów. PARYŻ, 2.9. (PAP). — W poniedziałek ogłoszono rozporządzenie, na podstawie którego we Francji zawieszono zostały przydziały benzyny wydawane w wysokości 20 litrów miesięcznie. Z kółł miarodajnych donoszą, że przydziały te mogą być całkowicie zniesione. PARYŻ, 2.9. (PAP). — Premier Ramadier odbył w dniu 2 bm. rozmowy z przywódcami francuskich związków zawodowych. Po rozmowie z premierem Leon Jouhaux oświadczył: że rząd przyrzeka dążyć do wszelkich wysiłków, aby sytuacja żywnościowa mas pracujących mogła ulec polepszeniu.

Zwiększenie potencjału przemysłu niemieckiego jest sprzeczne z Poczdamem

Oświadczenie min. Grosza
Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych min. pełn. Wiktor Grosz złożył następujące oświadczenie:
„Rząd Polski jest zaniepokojony decyzją zwiększenia potencjału przemysłowego Niemiec zachodnich, powziętą niedawno w Londynie. Rząd Polski uważa, że ta pośpieszna, jednostronna decyzja narusza postanowienia Układu Poczdamskiego. Rząd Polski rozważa obecnie następne kroki w związku z tą decyzją.”

Na zapytanie jednego z korespondentów, czy oznacza to, że Rząd Polski jest w ogóle przeciwny odbudowie Niemiec, minister Grosz odpowiedział:
— „Nie! Rząd Polski nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec, ale trzyma się Uchwały Poczdamskiej, które przyznają pierwszeństwo odbudowy nie napastnikowi, tylko ofiarom agresji hitlerowskiej.”

Pom rze obchodzi III rocznicę Reformy Rolnej

Jak nas informuje Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w dniach 7 — 9 września odbędzie się w Gdańsku z okazji III rocznicy ogłoszenia Reformy Rolnej wielki zjazd chłopski pt. „Dni Rolnicze Wielkiego Pomorza”. Na zjazd przybędą przedstawiciele władz państwowych, Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. pomorskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego, gdańskiego oraz liczni przedstawiciele instytucji i organizacji związanych z życiem wsi. W niedzielę, 7 września, odbędzie się na terenie woj. olsztyńskiego ogółem 50 obchodów III rocznicy Reformy Rolnej zorganizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej w miejscowościach powiatowych i większych gminach. W niektórych miejscowościach w ramach tych uroczystości zostaną urządzone specjalne pokazy produkcji rolnej i hodowlanej.

Postępy denazyfikacji w strefie radzieckiej

BERLIN, 2.9. (PAP). Rozprawy denazyfikacyjne, oparte na nowych zasadach ustalonych dla radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech rozporządzeniem marszałka Sokolowskiego i przewidujących ich przyspieszenie, rozpoczynają się w drugiej połowie września br. W skład komisji denazyfikacyjnej wejdą jedynie ci prawnicy, którzy w żadnej formie nie współpracowali z reżimem Hitlera.

Prezydent Bierut zapoczątkował akcję dobrowolnych składek na odbudowę Stolicy

Prezydent RP inicjując akcję dobrowolnych ofiar na rzecz odbudowy Warszawy wpłacił na Fundusz Odbudowy Stolicy 100.000 zł.
Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP przyjął następujące uchwały w sprawie udziału w akcji odbudowy stolicy.
1. Pracownicy Kancelarii Cywilnej, niezależnie od opodatkowania się na rzecz odbudowy stolicy, zgodnie z uchwałą KC ZZ, przeprowadzą powszechną zbiórkę dobrowolnych ofiar na ten cel.
2. Dla spraw, związanych z organizacją pracy nad odbudową stolicy, Zarząd wydzieli na czas trwania „Miesiąca Warszawy”, specjalnie jednego pracownika Kancelarii Cywilnej.
3. Pracownicy Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP wzywają kolegów-pracowników Komisji Specjalnej, Biura Sejmowego, Biura Kontroli oraz Prezydium Rady Ministrów do kontynuowania zainicjowanej przez pracowników Kancelarii Cywilnej akcji.
Na apel Zarządu Związku wpłynęły już pierwsze ofiary. Szef Kancelarii Cywilnej, Kazimierz Mijał, wpłacił zł 1.000, szofer Dąbrowski Alfred — zł 100, dyr. Wendel Adam — zł 500, woźna Wiśniewska — zł 20, woźna Biegańska — zł 20, urzędniczka Baczyńska Wacława — zł 50, urzędniczka Branowiczerowa — zł 100, nacelnik dr Starościak Jerzy — zł 300.
Nawiązując do inicjatywy Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, zespół pracowników redakcyjnych i technicznych „Głosu Ludu”, składa na cel odbudowy Stolicy — zł 100.000 i wzywa inne zespoły redakcyjne do kontynuowania naszej akcji.
Redakcja „Głosu Ludu” wzywa swoich czytelników i sympatyków do składania ofiar na rzecz odbudowy Warszawy. Ofiary należy przysyłać na adres-Redakcji, Warszawa, Smolna 12, z zaznaczeniem: „NA ODBUDOWĘ WARSZAWY”.
OFIARODAWCA ZECHCE PODAĆ, KOGO Z KOLEI WZYWA DO ZŁOŻENIA OFIARY.
Jednak PPR dla wsi

Komunista ma otrzymać tekę premiera w przyszłym rządzie węgierskim

BUDAPEST, 2.9. (PAP). — Według obliczeń obserwatorów, komunistki otrzymają w nowym parlamencie 93 mandaty, partia drobnych rolników — 65, partia socjal-demokratyczna — 62 oraz narodowa partia chłopska — 38 mandatów. Ogółem partie koalicyjnej rządowej dysponowałyby w parlamencie 258 głosami. Skład opozycji w parlamencie — jak przypuszczają — będzie następujący: ludowa partia demokratyczna uzyska 65 miejsc, węgierska partia niepodległości — 57, niezależna partia demokratyczna — 19, partia radykalna — 6, ugrupowanie kobiet chrześcijańskich — 4, obywatelska partia demokratyczna — 3. Ogółem opozycja posiadać będzie 154 mandaty. Zgodnie z konstytucją węgierską, nowy premier zostaje wysunięty przez najbliższą partię w parlamencie. Ponieważ partia komunistyczna zdobyła największą ilość mandatów, jakkolwiek nie posiada absolutnej większości, obserwatorzy przewidują, iż premierem rządu węgierskiego zostanie komunistka.

1 miliard dolarów chcą inwestować Amerykanie w Niemczech

NOWY JORK, 2.9. (PAP). Znany dziennikarz waszyngtoński Robert Allen twierdzi w swym ostatnim artykule, drukowanym m. in. na łamach „New York Daily Mirror”, że w Waszyngtonie rozważa się ściśle tajny plan zainwestowania w Niemczech sumy miliarda dolarów. Autorem planu jest rzekomo miano wany w piątek podsekretarzem wojny USA, uprzedni doradca ekonomiczny gen. Clay'a, gen. William Draper. Robert Allen przypomina, że zarówno Draper, jak i obecny sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, byli w okresie między dwoma wojnami światowymi członkami firmy bankierskiej „Dillon Read and Company” z Wall Street, która dokonywała największych inwestycji amerykańskich w Niemczech. Plan Drapera przewiduje jakoby gwarantowane pożyczki amerykańskie w okresie trzyletnim pokryte przez wyszczenie obligacji na rynek amerykański. Pożyczki te służyć mają na odbudowę tych gałęzi przemysłu, w których zaangażowane są jeszcze przed wojną kapitały amerykańskie.

Ale na procesy zbrodniarzy hitlerowskich nie mają pieniędzy..

NOWY JORK, 2.9. (PAP). Według doniesień prasy amerykańskiej z Nowy Jorku, główny prokurator USA do spraw zbrodniarzy wojennych, gen. Telford Taylor, oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo przerwania w amerykańskiej strefie Niemiec z końcem br. procesów przeciwko przestępcom wojennym na skutek wyzerpania przynależnych na te cele przez Waszyngton funduszy. Obrońcy szeregu oskarżonych w obecnych procesach usiłuje jak najbar dziej przewlec sprawy, wiedząc o trudnościach finansowych wydziału zbrodni wojennych w amerykańskim rządzie wojskowym w Niemczech. Gen. Taylor stwierdził, że w roku bież. przewidziano jeszcze 15 procesów przestępców wojennych, jednakże wóz nie ma pewności, czy zostaną one przeprowadzone.

Dzisiaj rozpoczyna się nowy rok szkolny czwarty od całej rok nauczania w wyzwolonej Polsce.

W tym uroczystym dla polskiej oświaty dniu życzymy młodzieży szkolnej, aby pilną nauką przygotowywała się do swej wielkiej i szczęśliwej przyszłości w wolnej Ojczyźnie. Gorąco pozdrawiamy w tym dniu nauczycielstwo polskie i pracowników oświaty, których ofiarnym wysiłkiem podźwignęła się polska szkoła. Życzymy im, aby nie ustawali w twórczej pracy wychowując nowe pokolenie budowniczych Polski Ludowej.

Zmiana ustroju politycznego i zaniechanie interwencji w Grecji jedyną drogą do przerwania wojny domowej

ATENY, 2.9. (obsł. wł.). Komitet wykonawczy związku zawodowego pracowników państwowych zakomunikował, że na czwartek ogłoszony został strajk funkcyjniarzy państwowych.

do posłuszeństwa narodu greckiego, tym bardziej nie będzie mógł tego uczynić nowy rząd. Radio twierdzi, iż jedyną drogą do zlikwidowania obecnej wojny domowej jest zmiana ustroju politycznego w Grecji, przerwanie obecnej interwencji oraz porozumienie w sprawie utworzenia rządu na szerokiej podstawie demokratycznej, zgodnie z propozycjami EAM.

LONDYN, 2.9. (PAP). — Grecka agencja prasowa doniosła w poniedziałek o operacjach powstańców wzdłuż głównej linii kolejowej, biegnącej przez Trację z zachodu na wschód, twierdząc jednocześnie, iż na zachodnim odcinku tej linii ataki partyzantów zostały odparte.

WASZYNGTON, 2.9. (PAP). — Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zwracają się oficjalnie do rządu brytyjskiego z żądaniem wycofania wojsk angielskich z Grecji. Stwierdził on, że nie wiadomo mu nic o tym, czy ustne rozmowy na ten temat miały miejsce. Rzecznik dodał, że jest rzeczą jasną, iż nie leży w interesie Stanów Zjednoczonych, by Wielka Brytania wycofała na jesieni br. swe wojska z Grecji, jak to było pierwotnie przewidziane.

Według wiadomości, nadeszłych z Salonik, oddziały armii demokratycznej rozwijają działalność w okolicy Drama i Komotini w wschodniej Tracji. Oddział powstańców zaatakował stację kolejową Kanthi, położoną między Dramą i Komotini.

RZYM, 2.9. (PAP). — Prasa grecka donosi o poważnych walkach między oddziałami armii demokratycznej i formacjami rządowymi w Epirze na północno - wschód od miasta Anfilochia oraz w Macedonii w rejonie góry Geri diolom i na południe od Kajmakczalan.

LONDYN, 2.9. (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, król Paweł przyjął w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych ambasadora amerykańskiego, Mac Veagha i szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu, Joy Hendersona. Tematem narad — jak przypuszczają — była sprawa przyszłości obecnego rządu Tsaldarisa.

Do Białegostoku przybył transport repatriantów w liczbie 503 osób ze Związku Radzieckiego. Po zaopatrzeniu w żywność i odzież repatrianci udali się na tereny zachodnie. Przed odjazdem do swych rodzin repatrianci z ZSRR wysłali depesze dziękczynne do Prezydenta RP, Bieruta, premiera Cyrankiewicza i wiceministra, Wolskiego.

LONDYN, 2.9. (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, król Paweł przyjął w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych ambasadora amerykańskiego, Mac Veagha i szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu, Joy Hendersona. Tematem narad — jak przypuszczają — była sprawa przyszłości obecnego rządu Tsaldarisa.

Dnia 1 września przybył do Dzieżdzic transport 400 repatriantów polskich z Lauf, w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Tego samego dnia 106 osób przybyło do Kędzierzyna w transporcie górników polskich z Francji.

BELGRAD, 2.9. (PAP). — Radio greckiej armii demokratycznej komentuje utworzenie nowego rządu greckiego przez Tsaldarisa, stwierdzając, iż jeśli „cała siódemka” (tj. koalicja, tworząca poprzedni rząd) nie mogła zmusić

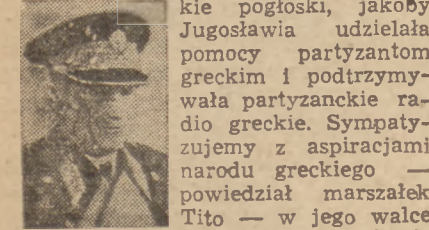
Nie ma śladu żelaznej kurtyny w Europie wschodniej

NOWY JORK, 2.9 (PAP). Howard Smith, szef biura europejskiego Columbia Broadcasting Company w swym tygodniowym sprawozdaniu radiowym o Europie z Londynu stwierdził wczoraj, że po odbyciu ostatnio podróży w 14 krajach Europy nie znalazł tzw. „żelaznej kurtyny”. Obecnie — zdaniem Smitha — punkt ciężkości w Europie zaczyna przesuwać się z zachodu na wschód. Większość krajów zachodniej Europy ma niezdecydowanych przywódców i rozczarowane społeczeństwa. W Europie wschodniej rządy działają na podstawie jasnych planów, społeczeństwa pracują ciężko, ale postępy w odbudowie są słabym.

Ale istnieje na Zachodzie...
BELGRAD, 2.9 (PAP). W niedzielę odbył się konstytucyjny kongres komunistycznej partii wolnego obszaru Triestu z udziałem 250 delegatów. Delegaci partii komunistycznej Jugosławii i Włoch nie mogli wziąć udziału w kongresie, gdyż okupacyjne władze wojskowe w Triście odmówiły im wiz wjazdowych.

Marszałek Tito piętnuje fałszywe pogłoski

BELGRAD, 2.9 (obsł. wł.). Marszałek Tito udzielił wywiadu pisarce amerykańskiej Miss Elle Winter, w którym potępił wszelkie pogłoski, jakoby Jugosławia udzielała pomocy partyzantom greckim i podtrzymywała partyzanckie radio greckie. Sympatyzujemy z aspiracjami narodu greckiego — powiedział marszałek Tito — w jego walce przeciwko reakcji, ale jest absolutną nieprawdą, jakobyśmy udzieliли pomocy zbrojnej partyzantom.



Poruszając zagadnienie możliwości wojny, marszałek Tito oświadczył, że nie wierzy w przyszłą wojnę. My, w każdym razie napastnikami nie będziemy. Jeżeli natomiast zostaniemy napadnięci, wtedy oczywiście będziemy się bronić. Zapytany o powody ostrego ustosunkowania się rządu do opozycji, marszałek Tito stwierdził, że opozycja ta używa jako broni szpiegostwa i terroru gospodarczego i dodał, że każdy kto rozpowszechnia kłamstwa o republice Jugosłowiańskiej jest jej wrogiem.

Spotkanie zastępców ministrów spr. zagranicznych

LONDYN, 2.9 (PAP). W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, iż zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw mają spotkanie się w Londynie w dniu 6 października. Podczas spotkania będą przeprowadzone rozmowy wstępne przed konferencją listopadową Rady Ministrów w sprawie uzgodnienia metod rokowań przy ustaleniu pokoju dla Niemiec.

Policja siedmiu krajów w pogoni za fałszerzem pieniędzy

LONDYN, 2.9 (obsł. wł.). Agencja Reutersa donosi, że policja siedmiu krajów, a mianowicie: Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Szwecji, Danii i Irlandii rozpoczęła dziś kombinowane poszukiwania za tajemniczym Francuzem, który ma kierować akcją fałszowania banknotów na całym świecie. Fałszerstwa wzięły swój początek w zorganizowanym przez Himmlera luksusowym obozie koncentracyjnym, w Sachsenhausen, gdzie gestapo zatrudniało fałszerzy z całej Europy dla produkowania pieniędzy, rozpowszechnianych następnie w krajach sojuszników. Ze względu na to, że fałszerze ci mogli po wojnie zostać użyci przeciwko Hitlerowi, byli oni z góry skazani na śmierć. Udało im się jednak zbiec w chwili wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie. Przypuszczają, że ludzie ci pracują pod komendą osobnika, poszukiwanego przez Scotland Yard.

Znów rewolta w Ekwadorze

NOWY JORK, 2.9 (PAP). — W miejscowości Riobamba, w Ekwadorze, wybuchło w niedzielę powstanie, skierowane przeciwko rządowi płk. Carlosa Mancheno, który w ub. tygodniu zmusił do ustąpienia dotychczasowego prezydenta Ekwadoru, dra Ibarra.

Zróżdła rządowe potwierdzają sukcesy komunistów chińskich

NANKIN, 2.9 (obsł. wł.). Ze źródeł rządowych donoszą, że 10 tysięcy żołnierzy, należących do komunistycznej armii generała Liu-Po-Czeng, wdarło się do górskiego północnego rejonu Hupel. „Z dzieł” komunistyczne zajęły

Anglia nie jest w stanie importować zboża z USA

Rząd brytyjski odwołuje się do pomocy dominiów

LONDYN, 2.9 (PAP). Ze źródeł mia rodajnych informują, że Wielka Brytania postanowiła zrezygnować z

B. agen. hitlerowski na usługach senatorów amerykańskich

NOWY JORK, 2.9 (PAP). Według dziennikarza amerykańskiego Waltera Winchella, George Silvester Viereck, b. agent hitlerowski nr 1 na terenie USA, skazany w roku 1939 na kilka lat więzienia i wypuszczony za dobre sprawowanie się przed terminem w lipcu br., pracuje obecnie dla dwóch senatorów amerykańskich: Langer, znanego promienieckiego izolacjonisty i senatora Wherry, republikanina, odpowiedzialnego za dyscyplinę frakcji republikańskiej w Senacie.

Zw. zawodowe Australii grożą strajkiem

LONDYN, 2.9 (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa, kongres australijskich związków zawodowych postanowił ogłosić 24-godzinny strajk powszechny w dniu 20 października, jeśli do tego czasu nie zostanie wprowadzony w całej Australii 40-godzinny tydzień pracy. Sprawę tę rozpatruje obecnie sąd arbitrażowy.

Przymus pracy w kopalniach angielskich chce wprowadzić rząd Labour Party

LONDYN, 2.9 (PAP). Główną sprawą, wokół której toczą się debaty na kongresie brytyjskich związków zawodowych w Southport jest kwestia, czy dla uzyskania sił roboczych dla przemysłu brytyjskiego ma być użyty przymus, czy też tylko perswazja. Sekretarz generalny związku górni-

ków Horner, który wystąpił na drugim posiedzeniu kongresu, oświadczył, że dla pozyskania nowych sił roboczych przemysł brytyjski musi stać się bardziej atrakcyjny. Horner podkreślił, że w takiej najbardziej ważnej dla Anglii w chwili obecnej dziedzinie przemysłu jak górnictwo, tylko

przeznaczenia się tu, iż jeszcze wiele innych państw europejskich z powodu braku dolarów będzie musiało pójść w ślady Wielkiej Brytanii. **LONDYN, 2.9 (PAP).** Koła międzynarodowe stwierdziły w poniedziałek wieczorem, że wyniki ostatnich brytyjsko-szwedzkich rozmów w sprawie wymiany funta szterlinga zostaną podane „w ciągu najbliższych kilku dni”. Będą to jedynie wyniki tymczasowe, do chwili przeprowadzenia dalszych rozmów, które winny zakończyć się ostatecznym porozumieniem w przeciągu miesiąca.

Przy okazji, sprawa wymiany funta szterlinga, która najbardziej interesuje Szwecję, obecnie nie zostanie rozstrzygnięta. Będzie ona przedmiotem dalszych rozmów, które ustalą należność w Anglii, czy Szwecja będzie mogła wydać na obszarze szterlingowym część swych zamrożonych w Anglii należność w wysokości 25 milionów funtów.

LONDYN, 2.9 (PAP). Oficjalne zaawidomienie podaje, że rząd brytyjski zaproponował zwołanie konferencji wszystkich dominiów w sprawie ogólnej sytuacji finansowej Anglii. Konferencja taka ma odbyć się w najbliższym czasie w Londynie. Na propozycję powyższą zgodziły się już rządy Australii i Nowej Zelandii.

LONDYN, 2.9 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Canberra, iż bezpośrednio po zakończeniu konferencji domi-

niów brytyjskich w sprawie traktatu dla Japonii, rozpoczęły się narady przedstawicieli dominiów w sprawie kryzysu dolarowego w Wielkiej Brytanii.

LONDYN, 2.9 (PAP). Premier australijski Chifley podał we wtorek do wiadomości, że Australia wprowadza ograniczenia importowe na cały szereg towarów, m. inn. na karoserie dla samochodów, tytoń, naftę, materiały włókiennicze, samoloty, maszyny itd.

Pomoc Europie leży w interesie USA

Przyznaje to nawet Truman

NOWY JORK, 2.9 (PAP). Przemawiając na konferencji międzyamerykańskiej w Petropolis (Brazylia) w dniu 2 września, prezydent Truman oświadczył, że „era wojenna przyniosła Stanom Zjednoczonym gorzkie rozczarowanie”. Stany Zjednoczone — jak mówił Truman — będą dążyły do pokoju z niemiecką wytrwałością niż dążyły do zwycięstwa, ale amerykańska siła wojskowa będzie utrzymana.

Mówiąc o sprawach ekonomicznych, Truman oznajmił, że wielkie obszary przemysłowe pozostają w zależności od gospodarki Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy konferencji paryskiej w sprawie „planu Marshalla”, Truman przyznał, że niewątpliwie w przyszłości z pomocą Europie Stany Zjednoczone mają swój interes, jak i zachodnia półkula w ogóle. Kłopoty Stanów Zjednoczonych są małe w porównaniu z walką o byt, jaką toczą narody Europy.

Przywódcy związkowi atakują Kongres USA

GREAT FALLS, 2.9 (Obsł. wł.). — Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green i przewodniczący CIO Murray wygłosili z okazji wiecu związków zawodowego kolejarzy przemówienie przez radio, w którym wezwali wszystkich członków związku do głosowania przeciwko kandydatom zarówno z partii republikańskiej jak i demokratycznej, którzy opowiedzieli się za antyrobotniczą ustawą Tafta-Hartleya.

Następnie zaatakowali w ostry sposób Kongres oskarżając go o podporządkowanie interesów narodu interesom prywatnym.

CHICAGO, 2.9 (Obsł. wł.). — William Green, przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy, przemawiając z okazji „dnia pracy” do 125 tysięcy osób oświadczył, że pomimo tego, iż nie ma obecnie większego bezrobocia i płace są wysokie, to jednak świat pracy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w obliczu poważnej sytuacji, wywołanej przez nieustanną zwykłą cen, która zmniejszyła o połowę zdolność nabywczą mas. Green podkreślił również zalety i wady robotników amerykańskich z tego, iż widząc, jak ruch związków, jedyna skuteczna broń ich interesów, jest stopniowo niszczone. Występując przeciwko antyrobotniczej ustawie Tafta - Hartleya Green stwierdził raz jeszcze, że zamierza zakwestionować prawomocność tej ustawy na drodze sądowej. Oświadczył, że związki zawodowe zwołają tę ustawę podczas wyborów, Green przedstawił program składający się z pięciu punktów, którego wykonania Amerykańska Federacja Pracy domaga się będzie od Kongresu.

Plan ten przewiduje: 1) zmniejszenie cen poprzez walkę z monopolami, 2) walkę z bezrobociem, 3) budowę nowych domów celem zaradzenia kryzysowi mieszkaniowemu, 4) rewolucyjną płac w stosunku do cen i 5) rozwój ubezpieczeń społecznych.

600-ny statek w porcie szczecińskim

Przy nabrzeżu „Arsenal” załadowano węglem szwedzki statek „Isolda”. Jest to 600-ny statek, który w tym roku zawinął do portu szczecińskiego.

W porcie znajdują się 15 statków morskich. „Oja” wylądowuje rudę przy nabrzeżu „Kra”, inne ładują węgiel lub koks przy innych nabrzeżach portowych. W porcie rzeczonym przebywają 23 barki i 4 holowniki.

Co pisze prasa zagraniczna

Czang-Kai-Szek zawiódł rachuby kapitału USA

Imperializm japoński pewniejszą lokatą dla Wall Street

MOSKWA, 2.9 (PAP). — Omawiając politykę Stanów Zjednoczonych w Chinach, „Izwestia” stwierdza, iż kapitaliści amerykańscy przychodzą do wniosku, że pomoc finansowa oraz wojskowa, udzielana przez nich rządowi Czang-Kai-Szeka, nie przynosi spodziewanego zysku.

Niezadowolone przedstawicielstwo kapitału monopolistycznego USA znalazło wyraz w ostatnim oświadczeniu Waderneyera oraz w znacznym zmniejszeniu pomocy amerykańskiej dla Chin w ostatnim czasie.

Udzielając w dalszym ciągu pomocy wojskowej rządowi Czang-Kai-Szeka, USA wstrzymały jednak wypłatę Chinom półmiliardowej pożyczki i skierowały główną uwagę w stronę Japonii. Z tego faktu „Izwestia” wyciąga wniosek, iż kapitaliści amerykańscy uważają Japonię za bardziej bezpieczny i korzystny teren dla inwestycji kapitałowej, aniżeli Chin.

Ważnym elementem polityki amerykańskiej jest przede wszystkim pomoc dla Japonii, która jest uważana za najbardziej bezpieczny teren dla inwestycji kapitałowej.

Tym się tłumaczy — według „Izwestii” — fakt, że finansjera amerykańska jeszcze przed zawarciem traktatu pokojowego udzieliła Japonii pożyczki w wysokości pół miliarda dolarów i gotowa jest udzielać dalszej pomocy finansowej. Jednocześnie Mac Arthur zawołał

Ważnym elementem polityki amerykańskiej jest przede wszystkim pomoc dla Japonii, która jest uważana za najbardziej bezpieczny teren dla inwestycji kapitałowej.

Postać Janka Krasickiego wzorem dla młodzieży polskiej

Akademia w czwartą rocznicę śmierci

Czwartą rocznicę śmierci Janka Krasickiego, współzałożyciela Związku Walki Młodych i drugiego przewodniczącego organizacji w latach okupacji — ZWM-owcy Warszawy uczcili uroczystą akademią.

W akademii wzięła udział rodzina Janka Krasickiego, członkowie Zarządu Głównego ZWM, przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, członkowie czeskiej brigady pracy oraz liczne rzesze ZWM.

W okolicznościowym przemówieniu członek Zarządu Głównego ZWM, tow. Helena Jaworska zwróciła uwagę na zadania ZWM-owców, którzy winni dzisiaj realizować zasady Janka Krasickiego — budowania jedności młodego pokolenia i pogłębiania pracy wychowawczej i oświatowej.

„Postać Janka Krasickiego, jego umiłowanie nauki i poświęcenie w walce o wolność ludu polskiego i sprawiedliwość społeczną stał się winną wzorem dla całej młodzieży polskiej, a dla ZWM najpełniejszym realizowaniem jego testamentu” — zakończyła swe przemówienie tow. Jaworska.

Ważnym elementem polityki amerykańskiej jest przede wszystkim pomoc dla Japonii, która jest uważana za najbardziej bezpieczny teren dla inwestycji kapitałowej.

z Brandłów Maria Sikorska

emerytka, b. nauczycielka gimnazjum A. Hoene — Przemyskiej opatrzona św. sakramentami, po ciężkiej chorobie zmarła w dniu 31 sierpnia 1947 r. Żołnierz nabożeństwo odbędzie się dn. 5 bm. o godz. 10 w Kościele św. K. Bożomieszna na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na te obrzędy pod nieobecność córki zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i b. uczennice zmarłej. Adam Araszkiewicz.

Zespół Mojsiejewa w Warszawie

W dniu 1 bm. wieczorem przybył do Warszawy znakomity Radziecki Państwowy Zespół Tańców Ludowych pod dyrekcją Igora Mojsiejewa, liczący 128 osób.

W dniu 4 bm. odbędzie się pierwszy występ zespołu w Państwowym Teatrze Polskim, następnego zaś dnia w razie sprzyjającej pogody, zespół da przedstawienie na boisku „Legia”.

Delegacja polska na uroczystości moskiewskie

Stolica Związku Socjalistycznych Republik Rad — Moskwa obchodzić będzie w najbliższych dniach wielki jubileusz 800-lecia istnienia.

W uroczystościach tych weznął udział delegacja różnych państw i miast. Z Polski w uroczystościach weźmie udział prezydent m. st. Warszawy St. Tolwński, prezydent Gdyni Henryk Zakrzewski i prezydent Wrocławia Bronisław Krupczyński.

Konferencja prasowa poświęcona odbudowie Warszawy

W środę dnia 3 września br. o godz. 12 w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej, Warszawa, Al. Sikorskiego 1, II p., odbędzie się konferencja prasowa poświęcona odbudowie Stołcy.

Na konferencję tę proszeni są: naczelni redaktorzy dzienników, agencji prasowych, tygodników, miesięczników, dziennikarze omawiający na łamach pism zagadnienia miejskie, zwłaszcza odbudowę Warszawy, korespondenci pism prowincjonalnych, naczelni dyrektorzy Polskiego Radia i Filmu oraz dziennikarze, literaci i publicyści, pisujący na tematy związane z sprawą odbudowy Warszawy. Osobne zaproszenia nie są rozsyłane.

Toruń otrzyma nową radiostację

W połowie października br. uruchomiona zostanie odbudowana wysiłkiem polskich robotników i inżynierów radiostacja w Toruniu.

Rozgłośnia Pomorska mieć będzie się 24 Kw. i odbudowana jest według wzorów przedwojennych.

7 września Święto Lotnictwa

W niedzielę, 7 września, cała Polska obchodzić będzie Święto Lotnictwa. Głównym punktem Święta będą pokazy lotnicze, zorganizowane przez lotnictwo wojskowe przy współudziale Ligi Lotniczej i aeroklubów.

Największy i szczególnie atrakcyjny będzie pokaz w Warszawie na nowym lotnisku Mokotowskim (między ul. Żwirki i ul. Andrzeja Boboła). Początek o godz. 15. Na program złożą się m. in. walka powietrzna, bombardowanie obiektów naziemnych, grupowe skoki spadochronowe, zespołowa akrobacja na szybowcach, zastawy dymne itp.

Ceny biletów wstępu: 50 zł normalny i 20 zł ulgowy (młodzież i szeregowiec). Przeprowadzą w Lidze Lotniczej, Nowogrodzka 49 i P.L.L. „Lot”, Hoża 39. Dochód przeznaczony dla Ligi Lotniczej.

ś. t. p.
z Brandłów Maria Sikorska
emerytka, b. nauczycielka gimnazjum A. Hoene — Przemyskiej opatrzona św. sakramentami, po ciężkiej chorobie zmarła w dniu 31 sierpnia 1947 r. Żołnierz nabożeństwo odbędzie się dn. 5 bm. o godz. 10 w Kościele św. K. Bożomieszna na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na te obrzędy pod nieobecność córki zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i b. uczennice zmarłej. Adam Araszkiewicz.

Drzwi wyższych uczelni otwarte szeroko dla dzieci robotników i chłopów

Wiceminister oświaty Eugenia Krassowska o warunkach przyjęcia na pierwszy rok studiów

Zapisy na pierwszy rok studiów na wyższych uczelniach trwają w dalszym ciągu. Rektorzy szkół wyższych otrzymali upoważnienie DO PRZEDŁUŻENIA TERMINU ZAPISÓW W MIARĘ POTRZEBY DO DNIA 15 WRZEŚNIA. Liczba zgłaszających się jest ogromna i przekracza na większości wydziałów przewidzianą liczbę miejsc. Nie wszyscy też oczywiście będą mogli zostać przyjęci.

Wobec całego szeregu sprzecznych wiadomości i wielu niejasności, a chcąc naszym czytelnikom poinformować ich jak najdokładniej o tym JAKIE KRYTERIA DECYDUJĄCE BĘDĄ O PRZYJĘCIU NA WYŻSZE UCZELNIE, zwrócił się do wiceministra oświaty — DRA EUGENII KRASSOWSKIEJ, z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Czy dotychczasowy system przyjęcia, polegający na eliminacji drogą egzaminu konkursowego został zachowany?

— System ten został bardzo poważnie zmieniony. Dotychczas na tych wydziałach gdzie ilość miejsc była ograniczona, przyjęcia dokonywała Rada Wydziałowa na podstawie wyników egzaminu konkursowego. Równocześnie pewna ilość miejsc (15%) była zarezerwowana dla Ministerstwa Oświaty, które wykorzystywało przysługujące mu prawo sporządzania własnych list (w ramach tych właśnie 15%) w ten sposób, że umieszczało na nich młodzież, mającą specjalne zasługi w walce z okupantem względnie na polu społecznym. Młodzież ta była zwalniana z egzaminu wstępnego.

System ten nie zapewniał jednak w należytej mierze dopływu na wyższe uczelnie tego elementu, na którym nam najbardziej zależało, a więc — robotników, chłopów i inteligencji pracującej, zdobywających niejednokrotnie wiedzę w bardzo ciężkich warunkach i własnymi siłami, co odbijało się w znacznym stopniu na wyniku egzaminu wstępnego. Ilość tej młodzieży na wyższych uczelniach w dalszym ciągu jest bardzo mała i procentowy udział sił na uczelniach nie odpowiada wciąż jeszcze naszej strukturze społecznej.

Dążenie do zmiany tego stanu rzeczy było zasadniczą przyczyną zmian w systemie przyjmowania na studia.

— Jakże zadanie mają do spełnienia powołane przez Ministerstwo Oświaty Komisje?

— W bieżącym roku akademickim sprawą przyjęcia na wyższe uczelnie zajmują się jak to już po dawna prasa specjalne komisje powołane przez Ministerstwo Oświaty, a przewidziane dla wydziałów z ograniczoną liczbą miejsc. W skład każdej Komisji wchodzi dziekan wydziału — jako przewodniczący, jeden z profesorów — przedstawiciel Rady Wydziałowej, delegat Ministerstwa Oświaty, przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej. Dodatkowo w pracach Komisji brać mogą udział delegaci z zainteresowanych ministerstw i tak np. z ramienia Ministerstwa Odbudowy w skład Komisji na Politechnice Warszawskiej wchodzi wiceminister inż. Pietrusiewicz, a do Komisji Wydziału Architektury wiceminister inż. Spychalski.

Praę podkreślić, że zarówno OKZZ jak i ZSCH, przy wyborze delegatów do Komisji kierowały się przede wszystkim tym, by delegaci ci reprezentowali poważne wartości fachowe — wybierano ludzi o odpowiednim przygotowaniu naukowym.

Egzamin wstępny przeprowadzają egzaminatorzy powołani przez Komisje. Funkcję tę pełnią poszczególni profesorowie, przeprowadzając egzamin z przedmiotów związanych z kierunkiem studiów.

W związku z tym, że w terenie często spotkać się można z mylną interpretacją zadań Komisji, pragnę raz jeszcze podkreślić, że komisje działały tylko i wyłącznie na terenie wyższych uczelni, a nie poza nimi i mają za zadanie umożliwić studiów tej młodzieży, która wykazała się już pozytywnym stosunkiem do nauki i naszej rzeczywistości. Ze względu na to, że ilość podań przekracza ilość miejsc na wydziałach dokonana być musi taka selekcja, by wyż-

sze uczelnie zyskały najbardziej wartościowy i pożyteczny element.

— Jakże kryteria decydują o przyjęciu na studia i jak przedstawia się sama procedura przyjęcia?

— Komisje mają prawo zwolnić od egzaminu wstępnego pewną ilość młodzieży nie przekraczając jednak 20% ogólnej ilości miejsc na wydziale. Bez egzaminu przejdzie na pierwszy rok studiów młodzież z roku wstępnego. O przyjęciu pozostałych decydują będą wyniki egzaminu.

Zwolnieni od egzaminu mogą być następujący kandydaci: byli żołnierze, uczestnicy walk o niepodległość, osoby zasłużone w pracy społecznej, osoby zasłużone w pracy na polu gospodarczym, młodzież ze środowisk o utrudnionym dostępie do kultury,

a która wykazała się ofiarnością w zdobywaniu wiedzy.

Ten ostatni moment jest specjalnie ważny, bo umożliwia w większym niż dotąd stopniu studia młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej tego typu jak np. nauczyciele wiescy.

Oczywiście wszyscy oni wykazać się muszą posiadaniem matury — bez tego o przyjęciu na pierwszy rok studiów w ogóle nie może być mowy.

Przy ustalaniu tych kryteriów kierowaliśmy się przede wszystkim tym, by dopuścić na wyższe uczelnie tę młodzież, która po trafi zdobyła wiedzę wykorzystaną na leżycie w przyszłej pracy dla Państwa. NIE CHODZI TU O ŻADNĄ NAGRODĘ ZA ZASŁUGI W POSTACI ZWALNIANIA OD EGZAMINU, ale byłoby rzeczą niesłychanie krzywdzącą kazać zdawać egzaminy tym, którzy naukę zdobywali w ciężkich niezwykle warunkach i reprezentują poważne wartości społeczne na równi z tymi, którzy ukończyli szkoły bez żadnych kłopotów i świeżo po maturze mogliby zdać egzaminy o wiele efektywniej.

Przed komisjami stoi też bardzo poważne zadanie dokonania wyboru istotnie wartościowego społecznie elementu, do czego konieczna jest bardzo rzetelna i wnikliwa ocena każdego poszczególnego wypadku. Będziemy wszyscy siłami walczyć z protekcyjnymizmem. Nie mogą mieć miejsca wypadki zwalniania od egzaminu na podstawie takich czy innych znajomości — decydować tu mogą tylko: środowisko społeczne młodzieży, jej zasługi należycie poświadczane. Świadczenia te muszą zawierać konkretną ocenę działalności danego kandydata, a nie frazesy.

Ponieważ świadectwa takie mają prawo wydawać organizacje młodzieżowe, związki zawodowe i Samopomoc Chłopska chcemy zaapelować do nich, aby były NIEZMIERNIE OSTROŻNE PRZY WYDAWANIU ZASWIADCZEN, ZWALNIAJĄCYCH OD EGZAMINU, ponieważ niejednokrotnie będą miały do czynienia z wypadkami zwykłego konjunkturalizmu ze strony tych, dla których przynależność do organizacji jest w danym momencie tylko punktem wyjściowym w dążeniu do „zrobienia kariery“.

Jeszcze raz pragnę zaznaczyć, że tak, jak nie chodzi tu o jakąś nagrodę za pracę w okresie okupacji czy bezpośrednio po wyzwoleniu, tak samo nie może być mowy o jakimś specjalnym uprzywilejowaniu młodzieży zorganizowanej na niekorzyść młodzieży niezrzeszonej. Wychodziliśmy tylko jedynie z założenia, że Polska Ludowa ma obowiązek wyrównać wiekową krzywdę młodzieży robotniczej i chłopskiej i że wkład w odbudowę Państwa powinien ułatwić start w rozpoczynaniu studiów.

W związku z tym, że do całego szeregu ministerstw napływają wciąż podania o poparcie starań o dostanie się na wyższe uczelnie należy podkreślić, że żadne ministerstwo ani też partie polityczne, organizacje młodzieżowe, czy związki, własnych list przedstawiających uczeloniom nie będą i wszelkie tego rodzaju próby są zupełnie daremne.

Dla informacji warto podać, że rozporządzenie o zwalnianiu z egzaminów konkursowych dotyczy tylko uczelni państwowych.

Rozmowę przeprowadziła: I. Solska.

Statut Algeru I)

PARYŻ, w sierpniu. Owym późnym wieczorem, gdy Zgromadzenie Narodowe, po dziesięciogodzinnej burzliwej debacie, uchwało statut algerski, Ramadier w roli szefa rządu, miał zasiedzieć pośród nowoobranego Komitetu Narodowego SEIO, który rozpoczyna swe pierwsze posiedzenie.

Tak się zaczął finał trzeciego aktu tragedii, której akt pierwszy rozegrał się w Algierze i w komisji spraw wewnętrznych parlamentu, a akt drugi, na kongresie socjalistycznym.

Nowa bandera faszystmu

Tragedia ta ma dwa wątki: jeden z nich dotyczy Algieru, który zalicza do całości problemu kolonialnego powojennej Francji; drugim jest zacięta walka polityczna, której władają jest sama metropolia. Ich przeplatanie się, maskowanie jednego drugim, stwarza owe sytuacje, w których dramata potoczą o burleskę, lecz

które zawsze wyrażają tę samą treść: z jednej strony wysiłki w kierunku zjednoczenia francuskiej klasy robotniczej i wszystkich światów republikańskich w imię jej emancypacji, w imię utwierdzenia i rozszerzenia demokracji zarowno w kraju, jak i na terytoriach zamorskich — heroldem tych wysiłków jest Komunistyczny Partia Francji; z drugiej strony — walkę, prowadzoną przez jednoczącą się reakcję o sparaliżowanie tych wysiłków, o zahamowanie i cofnięcie rozwoju w regiony nowego faszystwu, pod banderą antykomunistyczną.

Przyjrzyjmy się sprawie Algieru. Konstytucja IV Republiki oświadcza uroczysto: „Francja tworzy z Indiami zamorskimi Związek, oparty na równości praw i obowiązków, bez różnicy rasy czy religii. Francja składa się z narodów i ludów, które łączą i koordynują swe zasoby i wysiłki, aby rozwijać swe cywilizacje, powiększać swój dobrobyt i zapewnić swe bezpieczeństwo“.

Czy rządowy projekt statutu Algeru, opracowany przez Ramadiera i socjalistycznego ministra Depreux, a złożony w połowie lipca w parlamencie, czynił zadość tym postulatowi?

„Statut rządowy — pisał Ferhat Abbas, przywódca „Obrotów Manifestu“, demokratycznego ugrupowania Arabów algerskich, w jednym z dzienników paryskich — mimo obiecującego wstępu i sformułowań artykułów, nie wykracza poza jurysdykcję kolonialną“.

Znana treść w nowoformie

W istocie, według tego projektu, całość rzeczywistej władzy pozostawała w rękach generalnego gubernatora, a parlament algerski stanowił zbędną restrykcję, o uprawnieniach wyższych jeszcze od kompetencji sanacyjnego sejmiku. Jeżeli rząd zdecydował się wystąpić z tym projektem, to działał,

zauważmy to nawiasem, mniej z pobudek szlachetnych uczuć humanitarnych, a bardziej pod naciskiem twardej konieczności. Dziewięćdziesięciomilionowa ludność arabska Algeru, budziła się z wieloletowego odrętwienia do życia politycznego i hasła wyzwolenia, zdobyła pośród niej coraz większą popularność.

Ferhat Abbas czy Messali Hadż

Alle hasłom tym nie zawsze odpowiadają intencje rzeczywistych sił politycznych, działających za kulisami, sił, które niekoniecznie muszą być arabskie. Podczas, gdy przysaga gwiazda Ferhat Abbasa, który głosił proklamowanie republiki algerskiej w ramach Związku Francuskiego, na widowni pojawia się Messali Hadż, przywódca Ludowej Partii Arabskiej, którego entuzjastki obracają tęskne spojrzenia w kierunku Ameryki... Mówi się wiele o tajnych związkach Messali Hadża z Abd-El-Krimem, nowym przywódcą Ligi Arabskiej, które go sensacyjnie ucieczka z Maroka do Egiptu, przylągała niedawno uwagę opinii światowej. A Liga Arabska, jak wiadomo, Anglii odspędza, jak wiele innych rzeczy, potentatów dolarów. Zainteresowanie imperialistów amerykańskich morskimi i lotniczymi bazami Algeru nie jest rzeczą nową, a algerskie fosfaty, masa drzewna i plantacje budzą, nie bez kozery, apetyt tróstronny amerykańskich: od końca wojny kapitał Algerskiego Towarzystwa Produktów Chemicznych zwiększył się o 42 na 224 miliony.

„Nadzieją jest Ameryka“

Rzecz zabawna — wielu koloniści francuscy w odruchu oburzenia na rząd, że jego projekt statutu jest za mało reakcyjny, zagrozili rekurs... do Stanów Zjednoczonych, a jeden z ich rzeczników pisał niedawno: „Nadzieją jest Ameryka“. Tak, to cynizm, gotowość do zdrady narodowej i określone pojmowanie swego interesu po stronie eksploatatorów, a nie dojrzałość polityczna i zdumienia po stronie części eksploatowanych, pechaj ich zgodnie w paszeczki tego samego Lewiatana amerykańskiego. Faktem pozostaje, że po przestudiowaniu raportów o działalności prospektorów i agentów amerykańskich w Algierze, minister Depreux oświadczył przed Komisją Spraw Wewnętrznych parlamentu, że dłużej z uchwaleniem statutu Algerskiego zwlekać nie można.

Alle Komisja Spraw Wewnętrznych większości komunistów, socjalistów i deputowanych muzułmańskich uznała, że rządowy projekt socjalistycznego ministra nie odpowiada założeniom demokratycznym i konieczności rzeczywistej emancypacji ludności Algeru, wobec czego socjalistyczny referent Komisji, Rabier, opierając się na jej większości, przygotował kontrprojekt, lepiej odpowiadający tym postulatami. I oto czytelnicy socjalistycznego „Populaire“ mogli w dniu 2 sierpnia czytać z podziwem na pierwszym stronie apologię projektu rządowego Leona Bluma, który w nim widział ważne zwycięstwo nad kolonistami, a na drugiej — ostrą krytykę tego projektu płora Rabiera, który wykazywał, że jest on świadectwem kapitulacji rządu przed tymi kolonistami.

Zagadnienia ideologiczne

O humanizmie socjalistycznym

Dyskusja o humanizmie socjalistycznym, zapoczątkowana przed rokiem artykułem tow. J. Strzeleckiego, pt. „Humanizm socjalistyczny“, to ważny fragment walki o realizację, utrwalanie i pogłębianie jednolitego frontu, o wyjaśnienie i niwelowanie różnic ideologicznych między oboma partiami ruchu robotniczego. Dyskusja ta, choć z natury rzeczy musi nosić charakter teoretyczny, ma w dzisiejszych warunkach politycznych a w warunkach polskich w szczególności, doniosłe znaczenie praktyczne i dlatego uważamy za celowe zapoznać naszych czytelników z istotą zagadnienia.

Artykuł niniejszy, który nie rości sobie żadnych pretensji do oryginalności, jest oparty na zawartych w dwóch kolejnych numerach „Kuzniicy“ wypowiedziach tow. Adama Schaffa — profesora uniwersytetu łódzkiego i wykładowcy Centralnej Szkoły Partijnej PPR.

Nazwą humanizmu socjalistycznego określamy tendencje do polepszenia bytu człowieka, do stworzenia mu warunków wszechstronnego rozwoju. Ta tendencja jest istotą socjalizmu, a realną postać przyjmuje w socjalizmie naukowym, marksistowskim. Marksisci dążą do socjalizmu nie dla jakichś urojonych, oderwanych od rzeczywistości celów. Marksisci dążą do socjalizmu, marksisci walczą o socjalizm, gdyż nakazuje im to troska o człowieka, gdyż w społeczeństwie socjalistycznym widzą realizację swych humanistycznych hasel, gdyż los człowieka jest dla nich najwyższym celem. W tym świetle jasne jest, że wszystkie próby rewizjonistyczne, wszelkie usiłowania przeciwstawiania humanizmu socjalistycznemu marksizmowi zacierają do przekreślenia humanistycznej istoty marksizmu, do przekreślenia jak najistotniejszej treści marksizmu.

Humanizm socjalistyczny tkwi w marksizmie, humanizm socjalistyczny zawarty jest tylko i wyłącznie w

socjalizmie naukowym, gdyż tylko marksizm, tylko socjalizm naukowy prowadzi do zwycięstwa socjalizmu. Szukanie humanizmu socjalistycznego, poza marksizmem jest przekreśleniem humanizmu.

Z okupacyjnych przeżyć i obserwacji narodził się — jak to nazywa Schaff — uraz okupacyjny, dopatrujący się we wszystkim zdrady praw jednostki. Rozważania tow. Strzeleckiego zmierzają do szukania nowych dróg obrony praw jednostki, do szukania ich poza marksizmem, do odwołania, do przeciwstawienia losów jednostki losom społeczeństwa.

Te tendencje nie są niczym nowym. Historia ruchu robotniczego zna takie próby błędnych poszukiwań i wie, że prowadziły one często mimo woli poszukującego do zerwania z ruchem robotniczym, do tworzenia koncepcji, wrogich ruchowi robotniczemu. Tezy, postawione przez tow. Strzeleckiego, przeciwstawiały humanizm socjalistyczny marksizmowi. Dalszą konsekwencją takiego postawienia sprawy było stwierdzenie, że ruch robotniczy w Polsce dzieli się rzekomo na zwolenników marksizmu z jednej, a zwolenników humanizmu socjalistycznego z drugiej strony. Ze pierwszą reprezentowani są przez naszą partię, a drugą przez Polską Partię Socjalistyczną, słowem, że HUMANIZM SOCJALISTYCZNY STANOWI LINIE PODZIAŁU MIĘDZY OBU PARTIAMI ROBOTNICZYMI.

W jakim okresie, na jakim etapie historycznym postawione zostało to twierdzenie? Działo się to w chwili, gdy w Polsce toczyła się uparta walka o jedność ruchu robotniczego, o realizację jednolitego frontu, o wyśnięcie i usuwanie rzeczywistych różnic ideologicznych, o ustalenie praktyki wspólnego działania.

Działo się to w chwili ofensywy sił wrogich demokracji, sił reakcyjnych, szluznie widzących w jednolitym

frontie swego niezwykłego wroga i mobilizujących wszystkie swe środki dla rozbięcia jedności klasy robotniczej. Działo się to jednocześnie w chwili, gdy w niektórych krajach Europy, np. we Francji, dojrzały rozłam w partiach socjalistycznych, gdy pod hasłem idealistycznym — moralizatorskiego rewizjonizmu Bluma, ubranego w nazwę „humanizmu socjalistycznego“, mobilizowały się siły antyjednolitefrontowe, wrogie ruchowi robotniczemu, wydzierając klasie robotniczej owoce jej zwycięstw i oddając je ponownie pod panowanie rodzimego i obcego kapitału.

Nie więc dziwnego, że w takiej sytuacji tezy, postawione przez tow. Strzeleckiego, wywołały dyskusję i odruch protestu — odruch, tym żywszy, że powstało wrażenie, iż tezy Strzeleckiego aprobowane są przez pewnych towarzyszy z kierownictwa PPS.

Pierwszy etap dyskusji mamy już poza sobą. Uzgodniła ona szereg faktów, doprowadziła do wspólnych sformułowań. Toczyła się ta dyskusja w okresie bogatym w doniosłe zdarzenia na terenie ruchu robotniczego, w okresie uzgadniania stanowisk, w okresie, którego ukoronowaniem były uchwały Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Socjalizm naukowy, marksizm — to wspólna ideologia obu partii robotniczych, to jedyny drogowskaz całej klasy robotniczej. Humanizm socjalistyczny to nieodłączna część marksizmu, to jego składnik nierozdzielny i poza marksizmem niestanowiący. Humanizm socjalistyczny nie przeczy marksizmowi, lecz jest w nim zawarty. NIE MA WIĘC LINII PODZIAŁU MIĘDZY PPS-OWCEM — MARKSISTĄ, A PPS-OWCEM — HUMANISTĄ. HUMANIZM SOCJALISTYCZNY NIE DZIELI, LECZ ŁĄCZY RUCH ROBOTNICZY. Takie oto są wyniki wspólnej wymiany zdań.

MARGINESIE

Kisielowy trick

UOZCZYWI OBYWATEL PRZEC TO, ŻE CHCIAŁ DOGODZIC WSPÓLZIMKOM. DO STAŁ SIĘ ZA KRATĘ“.

O takiej wolażącej o pomstę niesprawiedliwości donosi „Tygodnik Powszechny“ w swoim Nr 35 w felietonie p. Kisiele pod tytułem: „OD KOZICZKA DO RZEMYCZKA“.

Dzieje wypadku są takie. Rzeźnik kupił u chłopca na targu wiepra i zapłacił rzekomo po 200 złotych za kilo „szynca“. Miał z tego wiepra zrobić kiełbasę i słoninę. Ale słoniny nie zrobił, bo to mu się podobno nie opłaca, ponieważ cennik każe ją sprzedawać po 280 złotych kilo. Ludzie przychodzili do sklepu dzień po dniu i nie mogąc nabyć u rzeźnika słoniny, zaczęli sarkać i „burzyć się“.

To samo powtórzyło się w następnym tygodniu. W końcu rzeźnika „to też już zaczęło gryźć“, jak się wyraża p. Kisiel. Tu oddajemy głos p. Kisielowi, aby sam opisał dalszy bieg wydarzeń:

„Rzeźnik zabija świnię, robi słoninę i kiełbasę i chowa je pod ławę. Na drugi dzień przychodzi ludzisko. — Czy jest słonina? — Jest. — A po ile? Rzeźnik zaszuwa okiennice, zamyka drzwi, potem zamyka lewe oko i mówi szeptem: po 320 zł. Większość ludzi kupuje, ale znalazł się jeden, który krzyczy: 320 złotych?! Co takiego?! A cennik?! — To kup se pan cennik i gryź! — mówi rzeźnik. — Idę po milicję! — ryzykuje gość i wylatuje jak z procy. Rzeźnik woła żonę i dzieci i każe im szybko wynieść wędlinę i słoninę do lasu. Za chwilę przychodzi milicjanci: szukają, macają — nie ma. Wychodzą nieufni i żli.“

Rzeźnik woła żonę i dzieci, każe im wziąć po parę kilo słoniny i iść na rynek, sprzedawać „na lewo“. Żona i dzieci robią to, ludzie kupują. Pewnego razu jednak ktoś z kupujących sprząda milicję. Żona i dzieci idą do komisariatu, po nitce do kłębka, rzeźnik idzie do ciupy. Grozi mu parę lat obozu — za paskarstwo, Kurtyna.“

Socjalistyczny opis p. Kisiele wywołuje w nas uczucie największego oburzenia i bylibyśmy już skłonni zgodzić się z p. Kisielem, że to naturalnie ta demokracja „PRZEZ NIEOPATRZĄ POLITYCZKĘ CENNIKOWĄ WYTWARZA W SPOŁECZEŃSTWIE NASTRÓJ SZKODLIWY I AMORALNY“.

Alle na wszelki wypadek postanowiliśmy sprawdzić. Taki już mamy zwyczaj — nie wierzyć. Do czasem nawet iak wielcy pisarze, jak p. Kisiel, popędniają przesoczenie. Udał się więc do jednego z owych urzędników cennikowych, których p. Kisiel każe nakarmić „CENNIKAMI SMAŻONYMI Z CEBULKĄ W PAPIEROWYM SOSIE“ i zapytał go, co o opisanym wypadku sądzi.

Urzędnik ów, spojrzawszy na pismo, aż podniósł się z uszanowaniem z krzesła, bo tuż pod podpisem p. Kisiele uwrażliwił „organ Kurii Xiążęco-Metropolitalnej Krakowskiej“ Po przeczytaniu zaczął jednak i powątpiewaniem kręcić głową.

— WIDZI PAN—rzekł po krótkim namyśle — TEN RZEŹNIK SAM SOBIE ZAWINIŁ. PO CO PŁACIŁ ZA ŻYWIEC PO 200 ZŁOTYCH, KIEDY WSZYSCY INNI RZEŹNICY PŁACĄ PO 150 — 160 ZŁOTYCH ZA KILO? MAMY TAKI PRZEPIS, ŻE CENA SŁONINY W HURCIE MOŻE BYĆ O 52 PROC. DROŻSZA OD CENY TARGOWEJ ŻYWCA, A CENA DETALICZNA MOŻE BYĆ O 15 PROC. WIĘKSZA OD CENY HURTOWEJ. GDYBY RZEŹNICY PŁACILI PO 200 ZŁOTYCH ZA ŻYWIEC, TO KILO SŁONINY W DETALU WYSIŁOBY NIE 280, LECZ 350 ZŁOTYCH. 280 ZŁOTYCH ZA SŁONINĘ MOŻE BYĆ TYLKO WIEDZA, KIEDY ŻYWIEC KOSZTUJE 160 ZŁOTYCH. ALE CZY PAN SĄDZI, ŻE RZEŹNIK PRZEPLACIŁBY CHŁOPU ZA WIEPRZA?

Musieliśmy przyznać, że to jest mało prawdopodobne. Dlatego też p. Kisiele nad „pokrzywdzonym“ rzeźnikiem nie wstrząsnął nas. Radzimy mu na przyszłość, aby broniąc paszkwery, nie stosował takich nauczonych chwytów. Gotowi sobie... wynajęte lepsze go adwokata.

ARGUS
Chłopska Droga
Tygodnik PPR dla wsi

Z notatnika WARSZAWY

POGODA

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Temperatura w ciągu dnia około 18 stopni, słabe lub zmienne wiatry w kierunku północnym i północno-wschodnim.

Usprawiedliwione wzgledy

Przemysł energetyczny zapowiada ograniczenia w zużyciu elektryczności. Ani przepisy, ani dotychczasowe umowy nie są dotychczas spracowane. Wiemy tylko tyle, że w okresie zimowym będziemy musieli oszczędniej gospodarować zarówno piecami, jak i kuchenkami elektrycznymi.

Ograniczenia te stosowane są obecnie w większości krajów Europy i wynikają z trudności, w jakich znajduje się życie gospodarcze w okresie powojennym. Jest to dla nas stosownie i niesporne.

Wydać nam się jedynie, że dyrekcja przemysłu energetycznego przy ustalaniu obowiązujących norm powinna wziąć pod uwagę specyficzne trudności naszego miasta. Są dwie zasadnicze okoliczności, które uprawniają ludność pracującą w Warszawie do żądania dla siebie specjalnych względów.

Pierwszą okolicznością — to niedostateczna sieć przewodów gazowych. Miasteczko Krakowca, czy Łódź, dysponuje normalnie poza elektrycznością — gazem, który zresztą jest wygodniejszy i tańszy.

W Warszawie, jak wiadomo — do dziś jeszcze są dzielnice, które czekają na podłączenie do sieci gazowej. I czekać będą jeszcze dobrych kilka miesięcy.

Druga, specjalna okoliczność — to niemożliwe zagęszczenie izb mieszkalnych. W stosunku do Warszawy (a szczególnie do Pragi), gdzie 6, 7 lokatorów w jednej izbie jest stanem normalnym, nie można stosować tych samych mierników, jak w stosunku do innych miast. Większa liczba lokatorów na izbę — to większe zużycie gorącej wody, więcej gotowania, więcej prania. Te właśnie specjalne trudności przemysłu energetycznego w ustalaniu norm dla Warszawy winien wziąć pod uwagę.

Chodzi o to, ażeby ograniczenia nie były wprowadzane automatycznie, według ustalonego schematu.

Warszawa wymaga specjalnych względów i to wysoce usprawiedliwionych.

System racjonalnego premiowania wprowadzono w przedsiębiorstwach miejskich

Nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy

W niektórych przedsiębiorstwach miejskich zastosowano już system premiowania pracowników. Jednakże premiowanie nie to było dotychczas na zmierzających podstawiach, a raczej na „widzimisie” zwierzchników. Obecnie Zarząd Miejski wprowadza szeroko zakrojony system premiowania we wszystkich swych agendach.

Innowacja ta przyniesie materialne korzyści zarówno miastu, jak i pracownikom. Miastu — gdyż wskutek zwiększenia wydajności pracy, wzrośnie produkcja, pracownikom — gdyż będą mieć możność powiększenia swych upośażeń.

Specjalne komisje na terenie przedsiębiorstw miejskich w porozumieniu z Radami Zakładowymi, zajęły się opracowaniem norm wzorcowych. Z chronometrem (dosłownie) w rękę, ustala się więc czas zużyty na wykonanie określonej pracy. Premie za przekroczenie ustalonych norm, przewidziane są do wysokości 25% miesięcznego upośażenia.

Poza indywidualnymi stosowanymi będą również premie zespołowe (np. pracownicy zajezdni MZK).

Obecnie system premiowania stosowany już jest w szeregu wydziałów: Gazowni, MZK, oraz Wodociągów.

Do innych przedsiębiorstw znajdują się w stadium opracowania.

Projekt godny naśladowania

Na szczególnie uwagę zasługuje opracowany już system premiowania szoferów. W tym wypadku, oprócz korzyści, jakie przyniesie miastu oraz pracownikom — powinieliśmy dać poważne oszczędności w ramach gospodarki ogólnokrajowej. Projekt Zarządu Miejskiego przewiduje bowiem m. in. premiowanie kierowców za: oszczędność materiałów pędnych, przedłużenie okresu używalności opon, dbałość o stan wozu, oraz przestrzeganie dyscypliny służbowej. Benzyny nie posiadamy jeszcze za dużo, nowe opony są drogie i trudno o nie na rynku, a gospodarka taborem samochodowym w wielu instytucjach budzi niechęć zastrzeżenia.

Dlatego też innowacja Zarządu Miejskiego jest przykładem godnym powzięcia naśladowania.

Władze Miejskie zajmują się również obecnie drugą, bardziej już wewnętrzną sprawą swych agend.

Gdzie kucharek sześć.

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy w pierwszym etapie odbudowy przedsiębiorstw, zostało odsunięte na drugi plan. Teraz Zarząd Miejski zajął się regulowaniem.

Parę dni temu w w-prz. FIJALKOWSKIEGO odbyła się specjalna konferencja dyrektorów przedsiębiorstw oraz

przedstawicieli Zw. Samorządów. W wyniku obrad postanowiono wzmożnić dotychczasowy nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy, który sprawować będą zorganizowane w poszczególnych agendach specjalne komisje. Poza tym zapadła również decyzja wprowadzenia pewnych zmian w personelu stołówek pracowniczych.

Większość stołówek posiada za duży ilość kucharzy (czy kucharek) w stosunku do liczby pracowników. W jednej np. kucharz gotuje jedynie dla 7 pracowników. Są jednak wypadki, że jedna osoba gotuje dla 40. Ponieważ za duży ilość kucharzy pociąga za sobą niepotrzebne koszty, a za małą — marny poziom wyżywienia, postanowiono wprowadzić normę: jednego kucharza na 30 osób (g)

Izby Zatrzymań w stadium realizacji

Milicja pomoże bezdomnym dzieciom

Sprawą opieki nad setkami zaniedbanych, opuszczonych dzieci oddawana już interesowały się władze miejskie i instytucje społeczne. Zorganizowaniem „Izb Zatrzymań dla Nieletnich” zajęła się Stołeczna Rada Narodowa, powołując w tym celu specjalną komisję. Na pierwszej konferencji, w której oprócz przedstawicieli S.R.N. i Zarządu Miejskiego, wzięli udział delegaci Komendy Głównej i Warszaw-

skiej MO, oraz szeregu zainteresowanych organizacji społecznych i ministerstw. Rozpoczęto wstępne prace w porozumieniu z WAN-em wybrano jednopiętrowy, wymagający niewielkiego remontu, dom na Saskiej Kępie przy ul. Genewskiej 57.

Dwa pozostałe domy upatrzone na Mokotowie przy ul. Turystycznej 1/3. Są to nowoczesne wille, otoczone ogrodami, również mało zniszczone, posiadające łazienki i pralnie.

Urządzenie izb Zatrzymań będzie skromne, ale schludne i estetyczne. Dzieci, doprowadzone tu przez milicjantów, lub też opiekunów społecznych, przetrzymywane będą tylko 48 godzin.

Dalszym przejściowym etapem pensjonariuszów, będzie specjalnie uruchomione schronisko z którego dzie-

ci kierowane będą do zakładu opiekuńczego.

Schronisko mieścić się będzie w przydzielonym przez władze miejskie majątku „Agrilu” — „Krzymów” pod Górą Kalwaria, którego budynek mieszkalny wymagającego remontu, a powierzchnia wynosi ok. 44 ha. Tu dzieci przebywać będą nie dłużej niż 3 miesiące. W tym czasie mali pensjonariusze poddawani będą badaniom lekarskim i psychotechnicznym.

Na ostatniej konferencji, która odbyła się w sprawie izb Zatrzymań — okazało się, że Główna Komenda MO już przed paroma miesiącami rozpoczęła starania o przyznanie 16 i pół mil. zł na zorganizowanie Izb Zatrzymań. Z chwilą uzyskania gotówki sprawa izb Zatrzymań — nieodzownych w Warszawie — doczeka się realizacji. (g)

Opera Śląska w Warszawie

Verdi: »Traviata«

Przy okazji omawiania przedstawienia „Aidy”, zaprezentowanej Warszawa przez Operę Śląską, wypowiedziałem szereg ogólniejszych uwag na temat cennych bez wątpienia już dzisiaj osiągnięć tego zespołu. Ograniczę się więc obecnie do samej oceny wystawionej przez zespół śląski „Traviaty”.

Rolę Violetty wykonała B. Kostrzevska. Dzieńne sekundował A. Holski w roli Geromonta — ojca.

Trzecia popolska rola przypadała T. Paprockiemu. Na dobro młodego śpiewaka zapisać należy giętki, wyrównany głos, muzykalność i dużą swobodę w śpiewie. Jest to tym bardziej godne uznania, że sam materiał głosowy nie wydał mi się zbyt piękny. Ale scenicznie T. Paprocki wypadł słabo, miał ruchy sztywne, skąd powane, że czuł się w stylowym kostiumie. W związku z tym zwracam uwagę kierownictwa Opery na konieczność dokonania wielkiej pracy nad „rozruszaniem” utalentowanych śpiewaków, których gra odbiega w sposób rażący od strony wokalne przedstawiania.

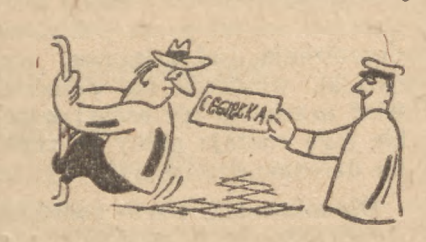
Reszta obsady „Traviaty” — zbliżała się chwilami do granic poprawności, poza jedną wyróżniającą się dodatnio Kuniańska w roli Flory. Chęry, słabe ilościowo, śpiewały starannie i muzykalnie. Balet nie odzierał zbyt nio od ogólnego poziomu przedstawienia. Dekoracja Jarockiego — bez polotu. Reżyseria Adama Dobosza — trafna w koncepcji. Kapelmistrz J. Sillich kierował sprawnie całością, choć miejscami rozwlekał tempa.

Wybór tekstu słownego opery był wyrazem przykrego niedopatrzania. Jeżeli czytamy w prasie zapowiedź, że libretto najbliższej premiery Sceny Muzyczno-Operowej w Warszawie przełożył na nowo z oryginalnego poeta z prawdziwego zdarzenia, Al. Malszewski, to czemu inne teatry operowe postępują się nadal skandalicznymi przekładami, pokutującymi na scenach polskich od dziesięcioleci? Przecież w starym sporze o to, czy artysta operowy jest bardziej „śpiewającym aktorem” czy też raczej „grającym śpiewakiem” — zwyciężył pogląd, że winien on właśnie dać syntezę jednego i drugiego! Czy kulturalny śpiewak może wlać jakieś uczucie w takie np. słowa, jakie zano tawałem na przedstawieniu „Traviaty”? „Pomnij, że cierpieć kres byłś nam z powrotem dnia”. Albo: „Ze trup widzę niedaleki, gdy rozłączysz nas na wieki, niech wiedzieć raczy, że tu oflira jest cierpienie, rozpacz”. (!???)

A i w objaśnieniach do programu znajdujemy poważne usterki. Nie jest podane, którego z dwóch Dumasów dziełem jest „Dama Kameliowa”. „Violetta pada omdlona” — po jakimś to Verdi zmarł w Mediolanie, a nie w Neapolu. Wśród jego rzekomo najpopularniejszych oper wymienił „Nabuchodonozora” i „Moc przeznaczenia”, a pominięto „Otella” i „Bal maskowy”. Pozornie drobne, ale jakże przykre usterki!

J. Kuryluk

Na odbudowę Warszawy



Miejskie Zakłady Komunikacyjne wprowadziły ostatnio kary pieniężne za uciążliwe przednim pomostem. Niezyscyplinowany pasażer, utrudniający sobie w sposób, niezgodny z przepisami, dostanie się do wnętrza zaliczonego tramwaju, musi wykupić u konduktora 10-letnią cegiełkę na rzecz odbudowy stolicy. Jednak wysokość sumy (10 zł) nie odstrasza bynajmniej warszawiaków. Tak jak dotychczas, nadal wchodzić wyjdą, a wychodzą wjeżdżają.

Może więc obowiązek hurtowego nabywania cegiełek odniesie lepszy skutek.

Młodzież buduje ogródek jordanowski w parku Dreszera

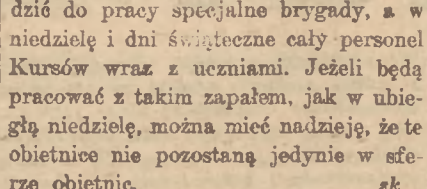
W niedzielę stanęła do pracy nad odbudową i uporządkowaniem ogródka jordanowskiego w Parku Dreszera, grupa pracowników i uczniów Kursów Szkolenia Zawodowego (przy ul. Chocimskiej 35).

Mimo deszczowej pogody w pierwszym dniu akcji, pracowało w parku około 350 osób i to pracowało nie na żarty. Na czele całej brygady uwiłaj się z łopatą w rękę dyr. Swopek, który zapewnia, że wszelkie roboty muszą być wykonane jeszcze w wrześniu. A praca tu jest dużo. Ogródek, liczący ponad 250 dzieci, gnieździ się w ciasnym domu ku fińskim. Trudno sobie wyobrazić, jak w dwóch maleńkich pokoiach może się pomieścić taka gromada. Jest wprawdzie duży ogród, ale jeszcze zupełnie nie urządzony. Doprowadzeniem go do „ludzkiego wyglądu” zajęły się właśnie Kursy Szkolenia.

W planie jest więc urządzenie torów saneczkowych, piasecznic, brodzików, ślizgawki itp. Prócz tego brygada zobowiązuje się wybudować piwnicę, a może nawet werandę, co byłoby bardzo ważne ze względu na ciasnotę lokalu. Zaznaczyć również należy, że dotychczasowy lokal oświetlany jest z powodu braku instalacji elektrycznych, karbidówkami. Brak również wody.

Według zapewnień kierownika, wszystkie roboty mają być wykonane w przeciągu września. Codziennie będą wychodzić do pracy specjalne brygady, a w niedziele i dni świąteczne cały personel Kursów wraz z uczniami. Jeżeli będą pracować z takim zapałem, jak w ubiegłą niedzielę, można mieć nadzieję, że te obietnice nie pozostaną jedynie w sferze obietnic.

Doczekali się



Koniec sierpnia był zimny i dżdżysty, prandzień jesienią. Nowiasty zryzygowały i powiewnych szmatek i przypomniały sobie o ciepłych jesionkach, mężczyźni poubierali w swetry i szulki.

Wydawalo się, że lato skończyło się już bezpowrotnie. Jedynie milicjanci nie skapitulowali. W białych, płóciennych bluzach i czapkach kierowali ruchem ulicznym, prowokując grypy, anginy i inne licha. Prorokowali i wyprorokowali... pogodę.

Od kilku dni ociepiło się znacznie i możemy się spodziewać pięknego babiego lata, szczególnie, że komunikaty meteorologiczne wróżą coś wrocs przeciwnego.

Walke ze szkodliwymi tradycjami podejmują spółdzielcy-peperowcy

W sali konferencyjnej KW PPR w dniu 1.9.1947 r. odbyła się narada aktywu Spółdzielczego Warszawskiego i Wojewódzkiego.

Po wygłoszeniu referatów i ożywej dyskusji, poświęconej omówieniu pracy Spółdzielców, zebrani powzięli następującą rezolucję:

„Peperowcy woj. warszawskiego i m. st. Warszawy — aktywiści Spółdzielców stwierdzają pozytywny stosunek PPR do Spółdzielców. Wyrazem tego jest ofiarna praca PPR-owców na wszystkich szczeblach spółdzielczości, a w szczególności w jej dolowych ogniwach.

W walce, którą toczy ze spekulacją Państwo Ludowe, udział Spółdzielców jest niedostateczny i winien zostać w szybkim tempie wzmożony. PPR-owcy — spółdzielcy podejmują walkę z reakcją, która usiłuje przetrwać do spółdzielczości, ze stłymi swychczajami i szkodliwymi tradycjami wiązania się z kapitałem prywatnym, często spekulacyjnym.

Zebrani aktywiści stwierdzają, że perspektywy rozwojowe spółdzielczości mogą zostać urzeczywistnione jedynie w ścisłym powiązaniu z programem gospodarczym Państwa Ludowego, a nie w błądnym ścieżku samodzielnego „Ruchu Spółdzielczego”. Zebrani stwierdzają konieczność

dalszej rozbudowy dolowej Spółdzielczości, wzmożenia i uporządkowania jej struktury na wsi i szybkiego włączenia Spółdzielni Spożywców do Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Zebrani aktywiści stwierdzają, że jedną z przyczyn słabego rozwoju spółdzielczości i jej wadliwej pracy jest zła struktura organizacyjna całej Spółdzielczości, a szczególnie „Spółdzielni, brak rozkolektowania pracy na branżowe Centrale Spółdzielcze.

Zebrani aktywiści wzywają władze naczelne Spółdzielczości do jak najszybszej przebudowy jej struktury. Zebrani aktywiści widzą rozbudowę Spółdzielczości w oczyszczeniu jej aparatu z elementów spekulacyjnych, oraz w dalszym jej umasowieniu. W tym celu wzywamy członków na szczyt Partii do wstępowania na członków Spółdzielni i aktywnej w niej pracy”.

Z soli sądowej NA KOSZTY WŁASNE

Antoniemu Szeferowi, jako kierownikowi działu Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie podlegała gospodar-

ka zbożem na terenie województwa warszawskiego. W magazynie w Błoniu przechowywał on 5 tysięcy kg. rzepaku siewnego, który rozdzielony miał być między rolników. Tymczasem, pan kierownik nie raczył w ogóle odpowiedzieć na pisma dotyczące przydziału nasion. A gdy wreszcie zaczął organizować wysyłkę, było już niestety zapóźno. Nasiona zostały zniszczone przez wilgoć.

Drugim kwiatkiem na łączce urzędowania pana Szefera jest dziwny pociąg do łapówek. Przeprowadzając kontrolę młyną w Sokołowie Podlaskim zgodził się wspaniałomyślnie nie spisać raportu (jak zresztą potem stwierdzono nie było o co) wzamian za wręczone mu 5.000 zł na „koszty własne”. Takim sam incydentem wydarzył się jeszcze raz. Po wykryciu popełnionych nadużyć sprawę przedsiębiorczego kierownika przekazano do Sądu Okręgowego, gdzie rozpatrywana jest w trybie doradczym.

Plotka wyssana z palca spowodowała zniknięcie soli z rynku warszawskiego

Ostatnio na rynku warszawskim dało się zauważyć poważny brak soli. W sklepach spożywczych (i to zresztą nie w wszystkich) można otrzymać jedynie sól czarną — białej nie ma na lekarstwo. „Głód soli” to wynik, kursującej w stołecy plotki, jakoby PCH ograniczyła częściowo sprzedaż tego artykułu.

Dla ustalenia prawdziwego stanu rzeczy, zwróciliśmy się do kierownictwa PCH z prośbą o wyjaśnienie.

WPCH poinformowało nas, że nie ma mowy o jakimkolwiek ograniczeniu w sprzedaży soli. Magazyny PCH posiadają na składzie duże ilości tego artykułu i sprzedają go wszystkim bez wyjątku.

Szkodliwa plotka, kursująca po Warszawie, wzięła swój początek z zarządzenia Polskiego Monopoli Solnego, że poszczególne hurtownie winny się zaopatrzyć w większy zapas soli”. Ze względu bowiem na przekazywanie torów kolejowych na linię Kraków — Przemysł — transporty towarowe przez odcięcia torów szerokich będą przez krótki okres czasu całkowicie wstrzymane.

Hurtownie dokonały już większych zamówień i w tej chwili oczekują na dójścia transportów.

O wypadkach odmowy przez poszczególne hurtownie kupców detalicznej sprzedaży soli należy składać zameldowania w Komisji Specjalnej.

Zehran e prelegentów

Komitet Warszawski wydział propagandy PPR zawiadania towarzyszy prelegentów, że w sobotę dnia 6 września o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) w sali konferencyjnej odbędzie się zebranie prelegentów.

Na porządku dziennym, referat kierownika Wydziału Zagranicznego tow. Dłuskiego, na temat „Sytuacja międzynarodowa i zagadnienie suwerenności narodów”.

Teatry

TEATR POLSKI nieczynny. TEATR KULASZKI (Marszałkowska) Skłania menażera. „MAY” (Marszałkowska 81); godz. 18 „Sigmund” U. B. Shawa. „POWSZECHNY” (Zamojskiego 20) godz. 18 „Człowiek który szuka śmiertel”. JASKÓLKA (Marszałkowska 69) „Człowiek szukał Cwoździałego”. PRZYJACIELE ORYDZIE WIELCZERN. TEATR MUZYCZNY — „Siedem śmiechów głównych”.

Klino

PALADIUM (Złota 7-8) „Siódma zastawa” pocz. 14, 18 i 20. ATLANTIC (Chmielna 33) koncert 14 16 i 20. „Sad Narodów”. POLONIA (Marszałkowska 56) „Dziwczyna z baletu” pocz. 14, 18 i 20. STYLÓWY (Marszałkowska 113) pocz. o godz. 13, 15 i 21. „Miłość na lekarstwo”. KINO „SYRENA” (Inżynierska 2) „My z Kronszadtu”. TECCA (Zoliborz, Szajna 9) „Płonące zagłew”. CYRK Nr 3 — jacyłowska róg Brukowej codziennie program o godz. 19.30.

Melodie świata w Polskiej YMCA

W środę, czwartek, sobotę i niedzielę, tj. 3, 4 i 6, 7 bm. w sali Polskiej YMCA o godz. 18.45 wystąpią: znana para tancerzy: Miła Kołpikówna i Eugeniusz Papiński oraz śpiewacy: Beata Artemska i Feliks Szczepański. Przy fortepianie Alfred Müller.

W programie: Chopin, Schumann, Liszt, Abraham, Boulanger, Debussy, Lehar.

Przedprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90, od godz. 9—17. W dniu koncertu w księgarni od godz. 16, od godz. 17 — w kasie Polskiej YMCA.

Liga Kobiet — dzieciom

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet koło przy Kancelarii Cywilnej P. R. i przy Biurze Sejmu Ustawodawczego przeprowadziła akcję kolonii letnich dla dzieci pracowników obu Instytucji. Dzieci zostały powierzone RTPD, które wystąpiło je do urządzanych przez siebie ośrodków kolonii letnich.

Z kolonii korzystało około 70 dzieci, w wieku od 6 do 15 lat. Małe dzieci przebywały w Śródborowie, starsi chłopcy w Konstancinie, a dziewczynki w Skolimowie pod Warszawą. Dzieci otrzymywały dobre wyżywienie 4 razy dziennie, w tym mleko i owoce. Opieka pedagogiczna stała na wysokim poziomie, w każdym ośrodku ordynował lekarz lub wykwalifikowana pielęgniarka.

Koło Ligi Kobiet przy obu wymienionych Instytucjach składa referatowi czasowy RTPD serdeczne podziękowanie.

Sladem na sznych artykułach

Jeszcze o Sądach Pracy

Pisaliśmy niedawno o przestarzłym dekrecie, na podstawie którego Sąd Pracy może rozpatrywać jedynie skargi, nie przekraczające 10.000 zł. W rezultacie większość spraw, dotyczących sporów między pracodawcą a pracownikiem, trafia do Sądów Okręgowych, co przeciąga w poważnym stopniu ich rozpatrzenie.

W odpowiedzi na nasze uwagi otrzymaliśmy z Min. Sprawiedliwości list, który poniżej ogłaszamy: „W związku z notatką pt. „Bezrobocie w Sądzie Pracy”, zamieszczoną w nr 234 „Głosa Ludu”, Departa-

ment Ustawodawczy wyjaśnia, że Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało uchwalony przez Komisję Prawniczą projekt dekretu o częściowej zmianie prawa o Sądach Pracy na Radę Ministrów w dniu 12 czerwca 1947 roku.

Podpisane: Dyrektor Departamentu (—) S. Szer

ADMINISTRACJA

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej Redaguje: Komitet Redakcyjny Udział w sprawie: Redaktor Naczelny od godz. 15-16 Sekretarz Redakcji - 10-11 Istotny Redaktor Naczelny 88-645 Sekretarz Redakcji 88-228 Kler działów 88-225

W tekście: 1mm x 1 szp. do 100 mm - 20-; 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm - 110-; powyżej 2130-; Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm - 20-; 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm - 110-; powyżej 2130-; Ubranie: 1000 posz. rodz. za jedno słowo - 20-; handl. za jedno słowo - 25-; Doszukiwania pracy za 1 słowo - 10-; zguby - za 1 słowo - 20-; Netkologia: 1 mm x 1 szp. do 50 mm - 60-; 1 mm x 1 szp. od 51-100mm - 75-; 1 mm x 1 szp. od 101-150 mm - 90-; powyżej 120-; W numerach specjalnych i niedzielnym dopłata 30 proc. Z terminowy druk ogłoszeń się odpowiadamy. Adres Redakcji: Administracja Warszawa, ul. Smolna 12.

Zwiedzamy placówki przemysłu Ziemi Odzyskanych

W fabryce mebli i zaciemnień

(Od naszego korespondenta)

Przed Państwową Fabryką Mebli, Żaluzji i Zaciemnień Nr 15 w Nowej Rudzie kwitną róże.

Ze zdziwieniem czytam napis: fabryka zaciemnień, ale jednocześnie przychodzi mi na myśl ciemnie w szpitalach, zakładach fotograficznych, szkołach itp. i już bez żadnych zastrzeżeń wchodzę na teren pachnący żywicą i lakierem. Jest to jedna z dwóch fabryk, jakie mieli Niemcy i w tej chwili jedyna w Polsce.

ODPADKI SIĘ NIE MARNUJĄ

Zaraz na wstępie dowiaduję się, że najważniejszą produkcją są obecnie meble biurowe. W sali, gdzie warstwa trocin jak kobierzec tłumi kroki, stoją prawie gotowe piękne nowoczesne szafy i biurka przeznaczone dla biur Warszawy. Wykonał je polski robotnik według rysunku polskiej technika, bo Niemcy tu mebli w ogóle nie produkowali. Urządzali się dużo wygodniej, po prostu kradli je w całej Europie.

Przechodzimy do drugiego działu produkcji. Tu z cienkolistych drewnianych listewek szerokości 2 mm przekątnych nicmi robi się zasłony i, co na pewno zainteresuje gospodynie, przesłoniczne, tanie i mocne torby na zakupy. Szyją je młode dziewczęta w ogromnej jasnej sali.

Fabryka ma swoją tajemnicę oszczędności gospodarowania surowcem. Otóż, gdy dla taty przeznacza się wygodne solidne biurko, dla synków można zrobić jednocześnie zabawki z odpadków. Przewodniczący rady zakładowej wskazując na czarne maszyny, które wyglądają jak potwory z lekką złotym pyłem drzewnym przykurzone, powiada, że zdobyto je tak jakoś... co w praktyce oznacza: wyciągnięto gdzieś ze składnicy złomu. Stoją tu najprzystojniejsze pod słońcem... o siołki, znane warszawiakom z wystawy Ziemi Odzyskanych i konkursu Expressu. Zabawki ro-

biają trzej... szoferzy! Oczywiście w przerwie między wyjazdami.

Ma się czym pochwalić ślusar. Ze szczytków niemieckich samolotów robi się blaszki do zamków i zamki do żaluzji. Jak nas informują, obniża to koszt produkcji mebli o 75 proc. Taka mała, niepozorna blaszka a tyle z niej pociechy.

ATMOSFERA

Fabryka poza tym jak każda inna. Sprawy robotnicze też podobne do tych, jakie spotykamy w innych fabrykach, tylko solidniejsza organizacja pracy i podejście do niej.

Mówi o tym chociażby taki fakt. Jeden z kolegów opóźnił się systematycznie do pracy, na teren wlaził przez płot, poza tym przychodził do pracy w „kratkę”. Pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń ze strony zarządu i rady zakładowej nie zmienił swego postępowania. Grupa, w której pracował, orzekła, że wtedy z nim pracować nie będzie, bo to wpływa hamująco na wykonanie planu. Nikt nie próżnuje. Gdy trzeba, ślusarz skleja zabawki, a technik nosi deski.

Każda sala ma swój uchwalony przez dyrekcję i radę zakładową regulamin, bo nic tu się nie dzieje, co nie było by wynikiem wspólnych obrad dyrekcji, rady zakładowej, zw. zaw. i obu kół: PPR i PPS. Narady wytwórcze mają na celu udoskonalenie produkcji, narady gospodarcze — podniesienie stopy życiowej robotnika. Ze daje to doskonałe wyniki, widzimy na każdym kroku. Robotnicy mieszkają przeważnie w domach fabrycznych daleko odbiegających od wzoru koszar, bo są to po prostu wille i kamienice.

BĘDZIEMY MIELI WSZYSTKO

Na zielonym zboczu góry znajdują się działki robotnicze i fabryczny ogród. Do fabrycznego

ogrodu wstęp ma każdy robotnik, wolno mu zerwać tyle owoców, ile zje na miejscu, — zabierać do domu nie wolno. Uśmiecham się: a jak często musi cie karać? — Nie było wypadku — odpowiada bardzo urażony dyrektor Michalski.

W głębi tego ogrodu stoi mały, jak z bajki o Jasiu i Małgosi, domek z napisem „Dom naszego dziecka”. Tu mieści się żłobek i przedszkole, gdzie najlepszy „meblarze” bawią się pod fachową opieką, do woli używając słońca i swobody.

Biblioteka: dobór książek (dużo nowości i dzieł naukowych) jest tak pomyślany, by i bawić i uczyć, a pieniądze na książki się nie żaluje.

W lśniące czystością obszernej kuchni napełnia się do stolówki Vecki na zimę owocami i jarzynami. Nad koszami śliwek z własnego ogrodu unoszą się złote osy, sprawnie i szybko pracują robotnice, bo przecież dla siebie. Same to będą jadły, jakże więc zaniedbać najmniejszej przy tej zawilej robocie reguły!

W niedzielę urządzi się wycieczki autami po okolicy, jeśli ktoś woli zostać i grać w siatkówkę, ma do dyspozycji boisko, a potem kąpiel w maleńkim basenie.

Tak wygląda życie robotników w tej miniaturowej republice robotniczej składającej się z 80

robotników, którzy wykonali w pierwszym półroczu 145 procent planu. Nie wiem, czy tajemnica tego nie tkwi w słowach jednego z nich: „Jak czegoś nie ma państwo, to nie ma dyrekcja, no a jak dyrekcja to i ja, ale kiedyś będziemy wszyscy mieli”.

I wszystko to nie jest bajką o fabryce, jest mocno krzepiącym fragmentem naszej pracy na terenie Dolnego Śląska.

Maja Szulecka



Ciężka jest praca górnika pod ziemią. Trójki partyjne dbają, aby mu nie rzucono kłód pod nogi

Trójki partyjne przy pracy

Walka z marnotrawstwem i szkodnictwem

(Od naszego korespondenta)

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach, oprócz walki ze spekulacją, zajmuje się również sprawami przemysłowymi i wykryła już szereg brudnych afer. Do pomocy Delegaturze w poszczególnych zakładach pracy ustanowiono trójki partyjne, składające się z aktywistów PPR i PPS, które wykrywają nadużycia.

Jak już podawaliśmy, wykryto nadużycia w hucie „Kościusko” i „Będzin”. Dzięki pracy trójek udało się wyeliminować pośrednictwo z aparatu, roz-

prowadzającego na wieś blachę, co spowodowało znaczną obniżkę cen. Zlikwidowano również nadużycia w Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego i w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego.

W kop. „Mysłowice” pracują trójki antysabotażowe, które notują każdy wypadek zaniedbania czy sabotażu, informują o nim sekretarza komitetu PPR i wicedyrektora tow. Zajęcia, które przeprowadza jak najenergiczniej, są dochodzenia.

Towarzysze z trójek do walki ze

szkodnictwem i sabotażem gospodarstwa w kopalni „Włocławek” w Janowie zawiadomili o marnotrawstwie materiału górniczego w podziemnych kopalni, którego wartość wynosiła ok. półtora miliona złotych. I było by się wszystkim zmartnowało, gdyby nie czujność trójek.

W Zjednoczonych Zakładach Włókienniczych w Sosnowcu trójki partyjne składają się z najlepszych, najuczciwszych towarzyszy. Praca ich dała już wiele pozytywnych rezultatów. Kradzieże, będące na porządku dziennym, zmniejszyły się w poważnym stopniu. Przewodniczący trójki i każdy członek przysięgł na siebie obowiązek raportować sekretarzowi koła o każdej zauważonej próbie czy przygotowaniu do kradzieży. Trójki zwracają również pilną uwagę na maszyny, na oszczędność surowca i materiału pomocniczego, na jakość produkcji, na gospodarstwo w zakresie pojazdów mechanicznych, dyscyplinę pracy i jej bezpieczeństwo.

Są jeszcze zakłady pracy, w których nie pracują trójki. Tak jest np. w hucie „Laura” w Slemianowicach, gdzie ostatnio dokonano kradzieży pasy skórzanej i gdzie miał miejsce wypadek przepalenia kadzi i zmartnowania 45 ton stali. Wypadki te nie miałyby z pewnością miejsca, gdyby w hucie „Laura” pracowały trójki do walki z marnotrawstwem.

Także w kopalni „Polska” nie skradziono by z cegielni pasa transmisyjnego, ani z warsztatu mechanicznego wiertarki elektrycznej... M. K.

Badawcze rejsy polskich rybaków

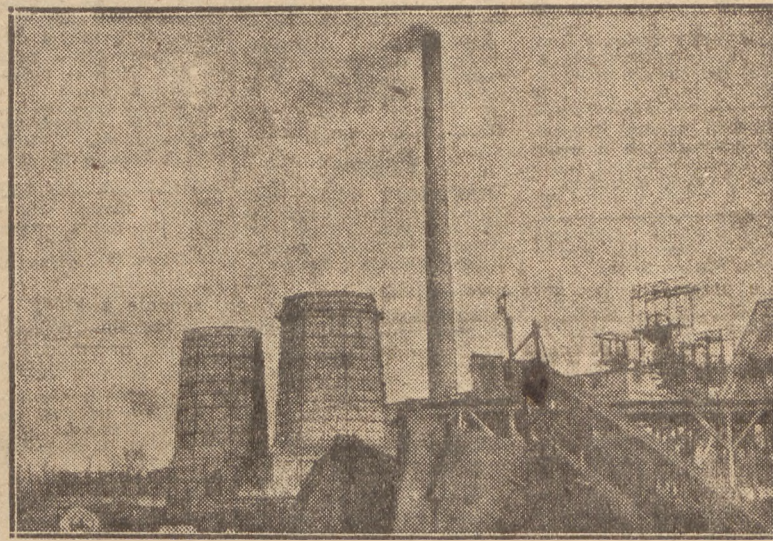
Rybakcy polscy przeprowadzili ostatnio pierwsze próbną połowę pod Bornholmem. W związku z zbliżającym się sezonem połowów śledzi do-

konano połowów próbnych w okolicach Skagen i Zatoki Hamo. Zdobyte tą drogą doświadczenie niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się połowów.

W pierwszych dniach sierpnia dwaj rybacy wyjechali na łowiska, przyległe do Ławicy Środkowej i Głębi Gotlandzkiej, w celu poszukiwania tam śledzi i wypróbowania wózków, sporządzonych na wzór duńskich oraz zebrania danych co do występowania na tamtejszych terenach dorsza.

W najbliższym czasie zbadane będą łowiska dalekomorskie, dostępne dla rybaków w oparciu o port kołobrzski.

W tym roku władze rybołówstwa morskiego kierują do Kołobrzegu 6 nowowbudowanych kutrów wraz z rybakami ze starego wybrzeża.



Fragment kopalni „Zabrze” — Wschód (Gliwickie Zjednoczenie Przem. Węglowego)

Zagranica jest mniej wybredna i dorsz ma tam powodzenie

W chwili obecnej bawia w Czechosłowacji przedstawiciele Centrali Rybnej z dyr. Romanowskim na czele. Delegacja ustala w ramach zawartego traktatu handlowego sprawę wysyłki do Czechosłowacji 3 tys. ton ryb rocznie, w tym 600 ton ryb słodkowodnych, mrożonych, albo transportowanych w stanie świeżym, w lodzie.

Do Austrii wyjechała inna delegacja, celem omówienia sprawy eksportu ryb morskich na ogólną sumę 700 tysięcy dolarów. Jak się dowiadujemy Szwaj-

caria ma również nabyć od nas ryby w ilości 100 ton rocznie i to ryby luksusowe oraz raki. Eksport ryb do Anglii wyniesie rocznie 300 ton i to głównie lososia oraz węgorza.

Projektowany jest także wywóz ryb słodkowodnych do Szwecji, który jednak, ze względu na niskie ceny, na razie nie kalkuluje się. W najbliższym czasie natomiast będą podpisane umowy handlowe na dostawę ryb do Węgier i Bułgarii. Główną rybą eksportowaną będzie dorsz.

Komisja Cennikowa w Rzeszowie śpi a spadek cen nie budzi jej wcale

(Od naszego korespondenta)

Mimo wczesnów i kanikuły, akcja antyspekulacyjna prowadzona przez społeczne Komisje Kontroli wespół z Delegaturą Komisji Specjalnej, trwa w województwie rzeszowskim z nieustannym nasileniem.

W ostatnim okresie sprawozdawczym przeprowadzona na terenie naszego województwa 340 kontroli, z tego 21 w sklepach spółdzielczych, a 319 w prywatnych sklepach i przedsiębiorstwach. W wyniku akcji kontrolnej spisano 103 protokoły karne a cały szereg kupców ukarano wysokimi grzywnami. I tak: Kowalczyk Władysław — właściciel sklepu artykułów gospodarczych w Przemysku skazano na zapłacenie grzywny 150 tys. za to, że nie opatrzywszy towarów w ceny, wielokrotnie przekraczał marżę zarobkową. Tomasz Edward właściciel masarni w Gorlicach uważał, iż za 1 kg słoniny może pobierać bezkarnie 360 zł zamiast 260 zł. Te naiwne złudzenia przerwała Komisja Specjalna... a za ich utratę prowincjonalny kancelarz uiszczył 50 tys. grzywny.

Nielepszy los spotkał rzeszowską „hultajską trójkę”: Kalitę Mateusza, Grzebyka Stanisława oraz Zagórskiego Stanisława — współwłaściceli

handlu ziemliopłodów, którzy za pobieranie nadmiernych cen za saletę, otręby i warzywa, ukarani zostali grzywną po 50 tys. każdy, a „głowa” spółki Kalita Mateusz skierowany do stał ponadto na dwa miesiące do obozu pracy, gdzie zamiast kanclarskich spekulacji zapozna się z uczciwą pracą.

Niewinna na pozór saletra i inne m kupcy w Rzeszowie nie wyszła na zdrowie, gdyż za przekroczenie marży zarobkowej przy jej sprzedaży, Lwów Kazimierz ukarany został grzywną 30 tys. złotych.

Ponadto za spekulacyjne manipulacje Komisja Specjalna ukarała 5 kupców grzywnami po 10 tys., a karami poniżej 10 tys. — 38 kupców różnych branż.

Akcja ta skierowana przeciwko spekulantom rozmaitych branż prowadzona równocześnie we wszystkich powiatach województwa, dała pożądane wyniki, gdyż wszelka wyższa cen została zahamowana, a szereg artykułów pierwszej potrzeby a przede wszystkim mąka, spadła w cenę.

Wyrażną zniżkę cen stwierdza w swym komunikacie Woj. Izba Prze-

mysłowo - handlowa. O ile w obecnej chwili pozytywne to zjawisko jest wynikiem energicznej działalności Społecznych Komisji Kontroli i Delegatury Komisji Specjalnej, to w niedalekiej przyszłości, na skutek przekucia na normalne tory linii kolejowej Przemysł — Katowice (będą one przekute do 22 listopada br.) w wyniku ułatwionej komunikacji i transportu, w rzeszowskim nastąpi dalsza wydatna niższa cen.

O ile jednak akcja antyspekulacyjna powoduje obniżkę cen, to Komisja Cennikowa, miast skwapliwie to notować i podawać do publicznej i obowiązującej wiadomości, podejmuje to rzeczy niezłotywo i abstrakcyjnie. Sprawę tę omawiano na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie i radny tow. Dzieńcie (PPR) na podstawie przykładów dowiódł, że ceny ustalane przez Komisję Cennikowe i ogłaszane w mieście są wyższe aniżeli ceny rynkowe. Ten dziwny stan wskazuje na to, że Komisje te ciągle jeszcze u nas nie działają sprawnie i ceny przez nie podawane są często nieaktualne, a co gorsza wyższe, aniżeli ceny rynkowe.

G. Błaska

Niemcy w mundurach żołnierzy radzieckich przemycali się do Vaterlandu

Wartownia Służby Ochrony Kolei w Bydgoszczy otrzymała meldunek z Torunia, iż w towarowym pociągu, zmierzającym do radzieckiej strefy Niemiec, zauważono podejrzane osoby. Na podstawie tego meldunku SOK przeprowadziła kontrolę pociągu na stacji Bydgoszcz.

W jednym z zamkniętych wagonów, który otworzono, zastano trzech osobników w mundurach wojsk radzieckich, uzbrojonych w „pepesze” i pistolety „Parabellum”. Podczas legitymowania ich, okazało się, iż nie znają oni języka rosyjskiego, a na wszystkie pytania odpowiadają jedynie zwrotem „nie znam”.

W pewnej chwili, korzystając z przejazdu lokomotywy po sąsiednim torze, rzucili się do ucieczki. Podczas pościgu dwóch z nich, postrelonych przez strażników i M. O. wystrzelał w głowę pozbawił się życia. Trze-

ciego osobnika, po osadzeniu i krótkiej walce, ujęto żywym.

Okazało się, iż schwytanym jest Niemiec, Hans Koch, lat 24, a zabitymi również Niemcy: Franz Gallmuller, lat 27 i Kurt Wicham, lat 24. O tupeści i pewnością siebie Niemców, świadczy fakt przewożenia w omawianym wagonie niemieckich kobiet i dzieci. Zostali one również zatrzymane.

Zachodził podejrzenie, iż Niemcy ci w drodze rabunku zdobyli mundury radzieckie i wykorzystując je chcieli w ten sposób przemycić się do Niemiec. Jedynie dzięki czujności i energicznej akcji Służby Ochrony Kolei, zostali oni ujęci. H. S.

Z MIAST I WSI

WIELKIE PRZESTĘPSTWO FRANCISZKA STALA

Na polecenie Komisji Specjalnej w Wałbrzychu został aresztowany Fr. Stal, kierownik kopalni „Victoria” za wplekanie nie nadającego się do spożycia chleba dla górników.

JÓZEF WOJNOWSKI OSZADZA SOBIE ŻYCIE

Pracownik huty „Lustrzanka” w Wałbrzychu został aresztowany za przywłaszczenie sobie 750 kg przeznaczonych dla załogi.

GRZYWNA TO JEDNO — A JA ZAREAGUJE IZBA APTEKARSKA

W aptece Zyg. Kaczorowskiego w Legnicy pracuje wleaz Niemiec, Rudolf Kobas, który jest tu niepodzielny panem i władcą — a jak się okazało — również panem życia i śmierci. Gdy do apteki zgłosił się ob. Jan Podkościelny, aby kupić surowiec przeciwciepłocowy dla swego syna, Niemiec zażądał od niego 6.500 zł i ani grosza mniej, mimo prób rozpaczonego ojca, który przez cały dzień nie mógł zdobyć takiej sumy, nie chciał wziąć. Pozbawione pomocy dziecko zmarło. Komisja Specjalna wyznaczyła Kaczorowskiemu grzywnę w wysokości pół miliona za spekulacyjną cenę.

BRAWO, HUTA „ZABRZE”

Akcja oszczędnościowa, przeprowadzana w hucie „Zabrze”, przyniosła w lipcu przeszło 800.000 zł oszczędności. Duża jest w tym zasługa najmniejszych ulepszeń, które zawiązujemy pomysłowość robotników.

PAJAK W OBOZIE PRACY

Maria Pajak z Głowna (woj. łódzkie) skazana została na rok obozu pracy za produkcję bimbru.

Owoce mogą być tanie

Zarząd Miejski uprzedził spółdzielnie

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa otwarty został sklep spożywczy - owocowy, który ze względu na bardzo niskie ceny konkuruje z nieuczciwą inicjatywą prywatną, zarabiającą często po 100 i więcej procent na owocach.

Zarząd Miejski obecnie prowadzi zakup owoców na terenie powiatu i dostawia je do miasta. W jednym dniu sprzedano w przeciągu godziny 1.000 kg owoców, co miało kolosalny

329 rozjazdów, 397 wagonów

piękny rozwój huty „Andrzej”

W hucie „Andrzej” na Śląsku Opolskim uruchomiono ostatnio kuźnię z dwoma młotami matrycowymi 6 ton i 2,7 tony z młotami do kucia wolno- obrotowego po 750 kg, z dwoma młotami po 400 kg, jak również z jednym młotem szybkoobrotowym. Od chwili uruchomienia tej huty inwestowano tu ogółem 60 milionów zł, z czego zakupiono m. imn. 88 obrabarek, 30 różnych innych maszyn i 5 samochodów.

W porównaniu ze stanem przejścia huta wykazuje bardzo poważny rozwój. Huta „Andrzej” objęta bowiem została w stanie rozpaczywej generalnej, tak że rozpoczynano od generalnego porządkowania hal, instalowania i remontowania nielicznych oszalanych

wpływ na obniżkę ceny na rynku. Należało by się przy tym zastanowić, co robią spółdzielnie, które są przede wszystkim zobowiązane do tego rodzaju pośrednictwa między wsią i miastem. Spółdzielnie koszalińskie nie wykazały w tym kierunku aktywności. Nie potrafiły one konkurować ze spekulacyjnym pośrednictwem.

Inicjatywa Zarządu Miejskiego w Koszalinie powinna być przykładem dla innych miast i spółdzielni. (jp)

W ciągu pierwszego półroczu 1947 r. huta wyprodukowała 329 kompletów rozjazdów kolejowych i wyremontowano 397 wagonów.

W ostatnim okresie sprawozdawczym przeprowadzona na terenie naszego województwa 340 kontroli, z tego 21 w sklepach spółdzielczych, a 319 w prywatnych sklepach i przedsiębiorstwach. W wyniku akcji kontrolnej spisano 103 protokoły karne a cały szereg kupców ukarano wysokimi grzywnami. I tak: Kowalczyk Władysław — właściciel sklepu artykułów gospodarczych w Przemysku skazano na zapłacenie grzywny 150 tys. za to, że nie opatrzywszy towarów w ceny, wielokrotnie przekraczał marżę zarobkową. Tomasz Edward właściciel masarni w Gorlicach uważał, iż za 1 kg słoniny może pobierać bezkarnie 360 zł zamiast 260 zł. Te naiwne złudzenia przerwała Komisja Specjalna... a za ich utratę prowincjonalny kancelarz uiszczył 50 tys. grzywny.

Największy ośrodek szkolenia zawodowego

W Jarosławiu powstał ośrodek szkolenia zawodowego Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Odbudowy, obejmujący 3-letnie Liceum Budowlane, 2-letnie Liceum Miarne, 3-letnie Liceum Chemiczne, 3-letnie Liceum Drogowo - Wodne, Szkołę Mistrzów Rzemiosł Budowlanych, roczną Szkołę Przystosowania Budowlanego itp. Dla celów 3-letniego planu odbudowy ośrodek szkółic będzie kadry fachowców budowlanych z terenu całej Polski, zapewniając im bezpłatną naukę i wyżywienie.

Na okrasę więzienia

W Suwałkach aresztowano kierownika agencji pocztowej ze Starego Polwarku, gminy Huta, Okrasę Wacława Okrasa przywłaszczył sobie przychodzące amerykańskie paczki i listy wartościowe. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu aresztowanego większą ilość odzieży, obuwia i środków kosmetycznych pochodzących z paczek amerykańskich, a także niedoreczone listy amerykańskie.



Suwałka, ul. Świętokrzyska

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa Oddział we Wrocławiu, ul. Świdnicka ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu gmachu Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Fredry we Wrocławiu.

Informacja oraz podkładki kosztorysowe otrzymane można w Dziale Budowlanym P.C.H. w tymże gmachu, od godziny 9 do 10.

Oferty z wadium w wysokości 10% sumy oferowanej w zalokowanych kopertach należy składać w sekretariacie P.C.H. przy ul. Świdnickiej 8 we Wrocławiu do dnia 10 września br. do godziny 12, po czym nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, powierzenia firmie tylko części robót, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2398

Rejestracja kart odzieżowych

Komunikujemy, że w dniu 1 września br. rozpoczynamy rejestrację kart odzieżowych na kwartał III. Rejestracja odbywać się będzie przy ul. ZŁOTEJ 7 m 6 i w sklepie przy ul. MARSZAŁKOWSKIEJ 137. Równocześnie zawiadamiamy, że w dniu 12 września br. upływa termin odbioru butów dla pracowników P.K.P.

SPÓŁKA WŁOKIENNICZA
J. BRACH W. BABICZ
Warszawa, ul. Złota 7

2435

Podaje do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta Stoł. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia sierpnia 1947 r., L. Dz. 014/480/AN-3/47 na zasadzie art. 2 (1), 3 (2) pkt. 1 i art. 8 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 310) udzielił ob. Wiewiórka Kazimierzowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Lotewskiej Nr. 15 m. 2, urodzonemu dnia 26 stycznia 1907 r. we wsi Dzierżby, gm. Jabłonna synowi Władysława i Marianny z domu Glińska zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego Wiewiórka na nazwisko Gliński.

Zmiana ta rozciąga się na żonę STEFANIĘ, córkę Aleksandra i Sabiny z domu Sadowa małż. Nowickich, urodz. dn. 1.IX.1911 w Warszawie oraz dzieci: syna JANUSZA STEFANA urodz. dnia 23.VII.1936 r., córkę MARIE MAGDALENĘ ur. dn. 2.II.1938 r. i córkę TERESĘ KAZIMIERĘ ur. dn. 30.VII.1945 r. w Warszawie. 2445

„WOSTA“

Spółka Przemysłowo-Handlowa w Warszawie
Poznańska 3 tel. 886-19 oddziały w Szczecinie
Katowicach
Wrocławiu
poleca wszelkie materiały budowlane oraz środki izolacyjno-antykorozyjne. 2410

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie IV serii robót przy odbudowie Spółdz. Miesz. Urzęd. Min. Oświaty przy ul. Akademickiej 5.

Oferty należy składać do dnia 10.IX.47 r. do godz. 12-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska Nr 35 II piętro, pokój Nr 6 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 2401

To i owo w sporcie

KATAJA, FINSKI SKOCZEK uzyskał na mistrzostwach Finlandii w skoku o tyczce 4,23 m, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem europejskim i nowym rekordem fińskim.

AMERYKAŃSKI KOMITET OLIMPIJSKI postanowił wysłać na Igrzyska Olimpijskie do Londynu w 1948 r. ekipę, złożoną z 500 zawodników, KKS—„POLONIA“ BYTOM, mecz pił

karski, rozegrany w Poznaniu, zakończył się zwycięstwem KKS w stosunku 8:1 (3:1).

SZTAFETA PLYWACKA ZAWODNIKÓW MOSKIEWSKICH: Pustiakowa, Kriukowa, Mieszkowa i Uszakowa, ustanowiła nowy rekord ZSRR na dystansie 4x200 m st. dow., uzyskując czas 9:20,4 (nowy rekord świata, ustanowiony przez Węgrów w Paryżu wynosił 9:27,2).

UWAGA SPORTOWCY!!!

Dnia 5 października 1947 r. Redakcja „GŁOSU LUDU“ organizuje w Warszawie Ogólnopolski Bieg Kolarski

PUCHAR PRZECHODNI „GŁOSU LUDU“

DLA LICENCJONOWANYCH na trasie ok. 100 km (Warszawa — Mińsk Maz. — Kolbiel — Warszawa)

DLA KOLPORTERÓW z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA NIESTOWARZYSZONYCH z całej Polski (ulicami Warszawy)

DLA KOBIEC (ulicami Warszawy)

Zawodnicy zamiejscowi mają zapewnione kwatery, wyżywienie oraz obustronne 66 proc. zniżki kolejowe. Dla najlepszych zawodników przewidziany jest szereg wartościowych nagród i upominków.

Zgłoszenia do zawodów należy kierować na adres Redakcji „Głosu Ludu“, Warszawa, ul. Smolna 12, do dnia 25.IX 1947 r.

NA ŁAMACH NASZEGO DZIENNIKA ZNAJDZIECIE CODZIENNE INFORMACJE O NAPLYWAJĄCYCH ZGŁOSZENIACH I OFIAROWANYCH NAGRODACH.

P.L.L. „LOT“

POSZUKUJE W CENTRUM WARSZAWY pomieszczeń na garaże

Chodzi o pomieszczenia gotowe lub do odbudowy, względnie o nadający się do budowy plac. Oferty do P.L.L. „LOT“, Hoża 39 pokój 216. 2376

Przetarg nieograniczony Nr 85 i 86

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa Al. Wyzwolenia 43 ogłasza przetarg:

- a) Nr 85 na zasilenie dźwigów węglowych, budynku i obrotnicy na st. Odolany,
- b) Nr 86 na sprzedaż różnych obiektów przy moście kolejowym pod Cytadela.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji od a) i b) dnia 6 września 1947 r. do godziny 10, gdzie można nabyć ślepe kosztorysy i uzyskać bliższe informacje. 2444

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4688

ARTYSTYCZNE wyroby wł. MIECZNIK, Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuje zamówienia: Roboty graficzne zdobnicze, brzozy (miniatury pomnikowe), rycie herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 98

ZAKŁADY Handlowo-Przemysłowe „STEMAR“ ul. Hoża 57 polecają lepkę posadzkiową, masę sklepną do papy bitumicznej, (stosowana na zimno), lakier do żelaza, filc izolacyjny, oraz smary żywiczne na osie wozowe (złoty i ciemny). 192

ZAKŁAD — GALWANO — ELEKTROTECHNICZNY M. Kodym i S-ka ul. Grzybowska 51. Wykonuje nielutowanie i polerowanie metali. Produkuje: żelazka elektryczne — domowe, turystyczne i krawietki kuchenneki różnych typów. 152

GARNKI gliniane, stoje szklane, pl. Grzybowski 14 w podwórzu. 88

OZNAKI członkowskie, klubowe, sportowe, zwiazkowe, harcerskie, Ostapowicz Zabkowska 17. 117

WIELKA wyprzedaż okazyjnych lusterek. Kuberski, Włók 2 Brackiej. 180

MOTOCYKL sprzedam „500“, Grochowska 349. 158

WYTWORNIA armatur wodociagowych. I. Stańczak, Strzelecka 21. 122

KANALIZACYJNE. wodociagowe, ogrzewcze i szlifierne artykuły poleca „Technosan“, Próżna 5. 138

KONCESJONOWANE Btu ro instalacyjno-Techniczne St. Chojński, Warszawa, Włocza 26a. Wykonuje roboty wodociagowo-kanalizacyjne. 54

KUPUJE stal resorowa, resory używane samochodowe. Wytwornia resorowa, Żelazna 61. Trzczyk. 78

INŻ. L. WIERKOWSKI, Mokotowska 29 tel. 879-18, projekty kosztorysy, porady, wykonstwo, kanalizacyjny, ogrzewanie wszelkich systemów. 170

Nieruchomości

PLAC do sprzedania w Otwocku. Wiadomości: Ludwiki 3 m 1. 214

DOMY, wille, place, Podkowa Główna, sklepy Jezulimskie, sprzedaje — kupuje Matkiewicz Wspólna 65. 200

WARSZTAT wykonuje naprawy, zakres ślusarsko-elektryczny Francuska 8. 130

ZAKŁADY ślusarsko-spalnicze Prus Jan W-wa, Plac Grzybowski nr 10, wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa i spawalnictwa. Prostownice i laszowane belek żelaznych. 119

ZAKŁAD Mechaniczny Wł. Brewiński, Krochmalna 55, wykony roboty tokarskie faszowanie trybów, heblarskie. 21

WODOCIĄGI, kanalizacje, centralne ogrzewanie wykonuje — F-ma B. Poroszewski W-wa, Waszyngtona 6 tel. 54-93. 63

MASZYNY do wyrobu wód gazowych, obciążarki piłnice kwasowe, główki syfonowe, kompletne syfony poleca — ma Zając Wacław, Warszawa ul. Towarowa 30 podwórze, przeprowadza remonty. 51

ZAKŁAD kowalско-ślusarski wykonuje roboty w zakładzie kowalско-ślusarskim — Górczewska 30. 45

ZAKŁAD Ślusarski przyjmuje roboty, ogrodzenia siatki we Gólszewski, Strzelecka 33. 60

ODLEWNIJA metalu przyjmują wszelkie zamówienia Skoczylas, Targowa 40. 58

Meble PRACOWNIA tapiecka poleca tapczany, fotela, amerykański, oraz przyjmowanie przeróbek. Felickiego 50. 133

TAPCZANY, amerykański, fotela, materace tanie solidnie wykonuje wszelkie roboty Spółdzielnia Pracy Tapiczerów-Dekoratorów, Zgoda 4, Nowogrodzka 23. 9

WYTWORNIA mebli Francuskiej Liszka, Poznańska 13, gotowe komplety, sztuki po jedyńcze, solidnie — niedrogo. 18

TAPCZANY, amerykański, fotela, zakładanie firanek, wykonuje — Nowakowski, Smolna 38. 33

LUCJAN Michałowicz Warsztat Ślusarsko-Mechaniczny, Warszawa, ul. Emilii Plater 8. 161

WARSZTAT hydrauliczny — wodociagowy reparaacje wykonuje Kuznicki Warszawa, Grochowska Nr 120. 142

SPÓŁDZIELNIA Pracy Stalbud Warszawa, Brzeska 10 wykonuje roboty stolarskie. 23

BEDNARSKI warsztat. — Bogut Cyprian ul. Leszno obecnie Zabkowska 48. 114

SPÓŁDZIELNIA Pracy Stolarzy Litewska 3. Przyjmuje roboty stolarskie meble sklepowe budowlane. 138

ROBOTY meblowe stolarskie prowadzi Przedpecki Brukowa 30. 61

URZĄDZAM sklepy. Zakład stolarski. Bolesław Bzura, Zabkowska 13. 62

UMEBLOWANIA sypialnych stolowych pokoi, wykonuje solomia Jano, Bielany Barlicka 33. 33

WARSZTAT stolarski przyjmuje roboty meblarsko-budowlane Grzybowska 80 Górczyski. 77

MISTRZ stolarski Toroniewicz Skaryszewska 6 wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarsstwa. 175

MEBLE roboty budowlane wykonuje Stolarnia Mechaniczna, Miedziana 4a. 114

PRACOWNIA Tapiecka, Tapczany amerykański, Filipowicz, Kruca 47-a m 10. 160

GABINET piękny orzechowy, nowoczesny stolowy, sprzedam ceny przystępne, Marszałkowska 81 — Dobryński. 171

SPÓŁDZIELNIA Pracy Stalbud Warszawa, Brzeska 10 wykonuje roboty stolarskie. 23

BEDNARSKI warsztat. — Bogut Cyprian ul. Leszno obecnie Zabkowska 48. 114

SPÓŁDZIELNIA Pracy Stolarzy Litewska 3. Przyjmuje roboty stolarskie meble sklepowe budowlane. 138

ROBOTY meblowe stolarskie prowadzi Przedpecki Brukowa 30. 61

URZĄDZAM sklepy. Zakład stolarski. Bolesław Bzura, Zabkowska 13. 62

UMEBLOWANIA sypialnych stolowych pokoi, wykonuje solomia Jano, Bielany Barlicka 33. 33

WARSZTAT stolarski przyjmuje roboty meblarsko-budowlane Grzybowska 80 Górczyski. 77

MISTRZ stolarski Toroniewicz Skaryszewska 6 wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarsstwa. 175

MEBLE roboty budowlane wykonuje Stolarnia Mechaniczna, Miedziana 4a. 114

PRACOWNIA Tapiecka, Tapczany amerykański, Filipowicz, Kruca 47-a m 10. 160

Nauka

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców RP Praga — Kepna 17 telefon 7613. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów od godz. 9-17. Zniżki dla członków Partii Politycznych. 210

KORESPONDENCKA — maszynistka, język francuski, angielski, włoski, hiszpański. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa“, Warszawa, Smolna 13 Dział Reklam i Ogłoszeń. 213

ROZNE PARASOLE — wyrób naprawa, Franciszek Rycer, szosa Marszałkowska 101, firma 1332 r. 2403

„GOSPODA“

RESTAURACJA Alcja Wojska Polskiego nr. 20 Poleca śniadania, obiady, kolacje. Duży wybór win, wódek i likierów, gorące dania barowe. 2403

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Zdawało mu się, że pada na kolana, że wznosi twarz do nieba i woła: jestem głodny. Ale nie upłynęła chwila, a głód uleciał, Bigger zaczął lżej znosić swoje położenie, a jego myśl uniosła się od desperackich wołań ciała, by zająć się całkowicie grożącym niebezpieczeństwem. Wtedy poczuł coś twardego w kącikach ust, a kiedy tego dotknął palcem, przekonał się, że to zamrznięta ślina.

Prześlizgnął się z powrotem przez drzwi i wąskie przejście schodząc drewnianymi schodami do hallu. Zeszedł na parter i stanął w oknie, przez które tu się dostał. Musi znaleźć puste mieszkanie w domu, gdzie mógłby się rozgrzać, czuć, że jeśli się jakoś nie rozgrzeje, to pozostaje mu tylko położyć się i zamknąć oczy. Potem powziął pewną myśl dziwiącą się, że wcześniej nie przyszła mu do głowy. Zapalił zapalniczkę a od niej papier trzymając nad tym improwizowanym ogniskiem najpierw jedną rękę, a potem drugą. Z chciwością zbierał resztki ciepła. Kiedy gazeta się dopalała, rzucił ją na ziemię i zdeptał. Wiedział więc wreszcie, że miał jeszcze ręce: bolały, należały do niego.

Wyskoczył oknem i poszedł ulicą kierując się ku północy wmięszany między przechod-

niów. Nikt go nie poznawał. Szukał teraz domu z napisem „do wynajęcia“. Przeszedł dwa bloki, ale takiego nie napotkał. Wiedział, że puste mieszkania rzadko się trafiają w Black Belt. Kiedy matka chciała się przeprowadzić, trzeba było miesiącami szukać mieszkania. Agencje mieszkaniowe mówiły, że dla Murzynów nie starcza domów, kazwały się wynosić z tych, które zajmowali, pod pretekstem, że są zbyt stare i że się mogą zawalić. Przypomniał też sobie czas, kiedy policja kazała się wynosić jemu, jego matce, jego siostrze i jego bratu z mieszkania w budynku, który istotnie zawalił się w dwa dni później. Słyszał również, że czarni, choć nie zarabiają wiele i nie mogą otrzymać dobrych posad, zmuszeni są płacić podwójnie za mieszkanie. Przeszedł jeszcze pięć bloków i nie zobaczył upragnionego napisu. Do diabła, czy zamierznie nie znajdując miejsca, gdzie mógłby się ogrzać? Jakby się było łatwo ukryć, gdyby miał do rozporządzenia całe miasto. Jesteśmy tu zakorkowani, jak dzikie zwierzęta, pomyślał. Wiedział, że czarni nie mogą mieszkać poza określoną linią, nie wolno im opuszczać Black Belt. Żaden biały gospodarz nie wynajmie Murzyna mieszkania w innej

dzielnicy, niż w tej, w której jest mu dozwolone zamieszkiwać.

Zacisnął pięści. Po co uciekać? Równie dobrze mógł stanąć na tej bocznicy i wykrzykiwać swoje dzieje. Ktoś z czarnych odezwałby się przeciw, a biali przystanęliby nasłuchując. Ale najpewniej zatrzymano by go, jako wariata. Ślina się ulicami, a jego krwią nabiegłte oczy uporczywie szukały miejsca, gdzie mógłby się ukryć. Stając na rogu zobaczył wielkiego, czarnego szczurą, który biegł po śniegu. Zwierzę skoczyło mimo niego w bramę i skryło się w norze. Z zadrzocią popatrzył na tę norę, gdzie szczur mógł ująć przed niebezpieczeństwem.

Przechodząc koło piekarni zapagnął wejść do środka i kupić kilka, rogali za owe siedem centów, które mu pozostały. Ale w piekarni nie było klientów, więc zląkł się, że biały piekarz może go poznać. Lepiej poczekać na jakąś murzyńską piekarnię, ale nie było ich wiele. Prawie wszystkie sklepy na Black Belt należały do Żydów, Włochów albo Greków. Murzyni specjalizowali się w zakładach pogrzebowych: biali przedsiębiorca brzydził się martwych, czarnych ciał. Przeszedł koło domu towarowego sprzedawano tu bochenek chleba po pięć centów, podczas kiedy tam, za linią, bochenek chleba kosztował cztery. A teraz nigdy już nie przekroczy linii. Przystanął gapiąc się przez szybę wystawową na kupujących. Może by jednak wejść? Wejść. Ginie przecież z głodu. Otworzył drzwi i podszedł do lady. Ciepło sprawiło, że zachwiał się na nogach i musiał się złapać kontuaru. Przymknął oczy i widział jak przez mgłę czerwone, niebieskie, zielone i żółte etykiety na puszkach z konserwami, które stały

wysoko na półkach. Wokoło słyszał ciche głosy mężczyzn i kobiet.

- Czym mogę panu służyć?
- Bochenek chleba — wyszeptał.
- Coś jeszcze?
- Dziękuję.

Twarz oddala się i wraca, słychać szelest papieru.

- Mróz, co?
- Jak? Owszem.

Położył na ladę nikłowy pieniążek, poczuł w ręku ciężki bochen. — Uprzejmie dziękuję. Proszę o nas nie zapominać.

Podszedł niepewnie do drzwi z bochenkiem chleba pod pachą. O Boże, gdyby mógł się wydostać z tego sklepu! W drzwiach zetknął się z wchodzącymi, unosił się na bok, by ich przepuścić i wyszedł znów na lodo aty wiatr, w poszukiwaniu wolnego mieszkania. Lada chwila mógł oczekiwać, że ktoś wykrzyknie jego nazwisko albo chwyci go za rękę. Przeszedł jeszcze pięć bloków aż nagle zobaczył płaski, dwupiętrowy dom z napisem „do wynajęcia“ wywieszonym w oknie. Dym bił z kominów, musiało tam być ciepło. Podszedł do drzwi frontowych i przeczytał napisane na szybie ogłoszenie, z którego wyniszkował, że pokoje znajdowały się w oficynie.

Przeszedł aleją na schody i wspiął się na drugie piętro. Tu spróbował okna, odchylił je bez trudu. Miał szczęście. Przeszedł się przez nie i znalazł się w ciepłej kuchni. Nagle zeszytnął nasłuchując. Usłyszał głosy, które zdawały się wychodzić z pokoju naprzeciwko. Czyżby się pomylił?